



# ECHO

## RZESZOWA

Nr 12 (312) Rok XXVI grudzień 2021 r. ISSN 1426 0190 Indeks 334 766 www.echo.ereszow.pl Cena 3 zł, VAT 5%  
Miesięcznik społeczno-kulturalny



Gdy oddawaliśmy do druku grudniowy numer, miasto dopiero nabierało świątecznego blasku. Tak jeszcze z początkiem grudnia wyglądał rzeszowski rynek. Fot. A. Baranowski

## HONOROWY OBYWATEL TADEUSZ FERENC



Przed ratuszem prezydent Konrad Fijołek w pełnej gali witał byłego prezydenta Tadeusza Ferencę. Fot. G. Bukala

Podczas nadzwyczajnej sesji rady miasta zwołanej ostatniego listopada, oprócz omawiania zawłości przyszłorocznego budżetu, rajcy rozpatrywali także wniosek o przyznanie byłemu prezydentowi, **Tadeuszowi Ferencowi**, tytułu Honorowego Obywatela Rzeszowa. O uhonorowanie Tadeusza Ferencę najwyższym miejskim tytułem wystąpiło do miasta ponad 200 przedstawicieli świata biznesu, nauki oraz organizacji działających w Rzeszowie, którzy zwracali uwagę na olbrzymie jego zasługi w niezwykłym rozwoju miasta, którym

rzędził nieprzerwanie przez 19 lat. Tadeusz Ferenc przybył na sesję osobiście. Przed ratuszem przywitał byłego prezydenta jego następcę, **Konrad Fijołek**. Radni zaś przywitali go owacyjnie. Tym razem w sali posiedzeń pojawił się nie w charakterze gospodarza lecz gościa.

W projekcie stosownej uchwały można przeczytać – „tę szczególną godność nadaje się wytrwałemu zwolennikowi dialogu z mieszkańcami Rzeszowa, nieustrudzonemu w działaniach związanych z rozwojem i modernizacją miasta,

oddanemu na rzecz samorządu”. I jeszcze sporo innych sformułowań, które obrazują historyczne dokonania byłego prezydenta, bowiem okres jego prezydentury to czas niezwykłego, dynamicznego rozwoju miasta, co budziło podziw nie tylko rzeszowian, ale i swoistą zazdrość turystów z innych miast naszego kraju, a nawet tych z zagranicy.

Jako pierwszy prezydent w historii Rzeszowa został wybrany w wyborach bezpośrednich. Funkcję tę pełnił niemalże 19 lat, wygrywając wszystkie kolejne wybory, bardzo często w pierwszej turze. W treści uchwały wymieniamy także niewątpliwie zaangażowanie na rzecz miasta Rzeszowa. Tym w trakcie swojej prezydentury Tadeusz Ferenc charakteryzował się w sposób niekwestionowany. Uczył wielu innych samorządowców w Polsce, czym tak naprawdę jest bezgraniczne przywiązanie do miasta i jego interesów. Okres jego prezydentury to czas niekwestionowanego rozwoju Rzeszowa, za co otrzymał wiele nagród i tytułów - mówił prezydent Konrad Fijołek, który uzasadniał uchwałę.

Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że uroczysta ceremonia nadania tytułu Honorowego

Obywatela Rzeszowa Tadeuszowi Ferencowi odbędzie się 19 stycznia w Filharmonii Podkarpackiej. W tym właśnie dniu i miejscu odbędzie się tradycyjna celebryczna rocznica lokacji miasta. Tym razem już 667. Jak ten czas leci! Podczas tej uroczystości zostanie wygłoszona stosowna laudacja.

Jak każda uchwała tak i ta musiała przejść procedurę głosowania. Przeszła niemal jednogłośnie. Sprzeciw zadeklarowało – ku mojemu zdumieniu – dwóch radnych Prawa i Sprawiedliwości, Jerzy Jęczyńsk i Mateusz Spyrka. Czyżby stracili wzrok i

śluch? O ich jakichś zauważalnych dokonaniach dla miasta nie słyszałem. Samo życie. Z prezydentem Tadeuszem Ferencem nie wszyscy zgadzali się, zwłaszcza z przeciwnych obozów politycznych. Nikt jednak nie kwestionował jego kompetencji, zaangażowania, skuteczności i niezwykłych efektów działalności dla pomyślności miasta.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa i zespół redakcyjny „Echa Rzeszowa” szczerze gratuluje tego zaszczytnego tytułu.

Roman Małek

*Samych przyjemności świątecznych  
w życzliwym gronie rodziny i przyjaciół,  
przy zachowaniu dobrego zdrowia  
i jeszcze lepszemu samopoczuciu  
życzą  
Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Rzeszowa  
i zespół redakcyjny „Echa Rzeszowa”*







## MOIM ZDANIEM



Stanisław Rusznica

studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Rzeszowa. Przyczyniły się też do tego znacznie zmiany granic miasta oraz zmiany systemu prawa, w okresie obowiązywania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Rzeszowa z 2000 r., z późniejszymi zmianami.

## ZIELEŃ TO INWESTYCJA

Pojawiła się potrzeba opracowania dokumentu o jednolitym charakterze, bowiem ma on ułatwić określenie spójnej struktury urbanistycznej miasta i stanowić podstawę do dalszych prac planistycznych, w szczególności do sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Dynamicznie rozwijające się miasto, jakim jest Rzeszów, potrzebuje takiego spójnego i czytelnego dokumentu dla wstkich jego użytkowników. Stała się zatem konieczność przygotowania dokumentu, który w sposób jasny i czytelny diagnozując obecny stan przestrzeni miasta, wskaże kierunki jego rozwoju na najbliższe przynajmniej 30 lat, tj. do 2050 roku. Ma on uwzględniać aktualne uwarunkowania: środowiskowe, społeczne, ekonomiczne, demograficzne i prawne.

Pomocnym materiałem w opracowywaniu studium polityki przestrzennej miasta są materiały z kontroli rzeszowskiej delegatury NIK, a dotyczące tego tematu, w tym zachowania i zwiększenia terenów zielonych oraz ich ochrona przed niekontrolowaną zabudową. Kontrola dotyczyła okresu 2015-2020. Dokument pokontrolny nosi datę 16 lipca 2021 roku. Wnioski pokontrolne dotyczą: „zapewnienia aktualności Studium tak, aby odpowiadało uwarunkowaniom prawnym, społecznym, terytorialnym i gospodarczym miasta, określenie w Studium terenów mających stanowić obszary przestrzeni publicznej ze szczególnym uwzględnieniem terenów zielonych, zapewnienie rzetelności dokonywania odbiorów nasadzeń drzew i krzewów, terminowe informowanie o wykonaniu nasadzeń zastępczych, wykazywanie zgodnych ze stanem faktycznym danych w sprawozdaniach statystycznych SG-01 oraz PZP-1 dotyczących liczby usuwanych i nasadzonych drzew oraz w zakresie wydawanych decyzji WZ”.

Moim zdaniem, z obserwacji tego co dzieje się w tych sprawach można zauważyć, że władze miasta starają się w obecnym okresie zalecane wnioski realizować. Prezydent Rzeszowa w przyszłorocznym budżecie mocno postawił na zieleni i rekreację rzeszowian. W budżecie na 2022 rok znalazło się ponad 7 mln zł więcej na zieleni i rekreację niż rok temu. Jakie zapisane są najważniejsze inwestycje z „zielonego budżetu”? Jednym z najważniejszych projektów jest przygotowanie Kopca Konfederatów Barskich za milion złotych. Aby jednak to było możliwe, najpierw trzeba wykupić działki od prywatnych właścicieli. Będą pieniądze na rewitalizację parków dużych oraz małych tzw. skwerów, powstaną też nowe skwery, między innymi w rejonie ulic Starzyńskiego i Brydaka oraz Sikorskiego i Kurpiowskiej. Są to tereny niewielkich rozmiarów, ale stanowią ważną część zielonej infrastruktury w mieście, ponieważ pełnią szereg ważnych funkcji dla ekosystemu, m.in. zmniejszają efekt miejskich wysp ciepła oraz wpływają na łagodzenie klimatu. Są również swoistą enklawą wyciszenia, spokoju i bez troski w środku miasta i tworzą miejsce do odpoczynku. Miasto doposaży w urzędzenia rekreacyjne miejski park przy ulicy Błogosławionej Karoliny, zwiększona zostanie ilość placów zabaw dla dzieci, będzie dosadzanie drzew i krzewów. W dosadzaniu drzew chodzi tu głównie o rodzime gatunki: dębów, lip i brzoź. Mają to być drzewa nie w postaci przysłowiowych już patyków, wetkniętych w ziemię, ale wyrosniętych drzewek w wysokości około 4-5 metrów. Miasto Rzeszów ma być miastem zieleni, która jest bardzo pożądana przez mieszkańców.

## POMOC CZEKA

Zima jest bardzo trudnym okresem dla bezdomnych i potrzebujących pomocy. Dlatego placówki świadczące taką pomoc oferują: ciepłe miejsce do spania, posiłek, gorącą herbatę, czyste ubranie, możliwość umycia się, pomoc medyczną i poradnictwo społeczne.

Od 15 listopada do 15 marca przyszłego roku w każdy dzień roboczy ciepłe posiłki i herbatę, które rozwozi i wydaje #AutobusCiepła, czyli mobilna Kuchnia Alertyńska. Punkty wydawania owoch posiłków to: parking ZTM przy ul. Trembeckiego 3 w godzinach 10:30-11:30, parking kościoła M. B. Różańcowej przy ul. Orlej 17 w godzinach 11:50-12:50, parking Podpromie w godzinach 13:10-14:10, park Papieski – parking od ul. Armii Krajowej w godzinach 14:30-15:30. Można również skorzystać z pomocy Stowarzyszenia „Zupełne Dobro”, które mieści się przy ul. ks. J. Sondej 8 w Rzeszowie. W każdy poniedziałek wydawane są również ciepłe posiłki i gorąca herbata od godziny 19:00 na placu Ofiar Getta w Rzeszowie. Z bezpłatnego poradnictwa medycznego i zgłaszania indywidualnych potrzeb pomocy można dokonywać w każdy dzień roboczy tygodnia w placówce MOPS przy ul. Kochanowskiego 15.

inf. własna

## INTERESUJĄCE

## JESIENNE NASADZENIA



Taką maszyną przyjeżdżały drzewa do nasadzenia

W listopadzie w naszym mieście nasadzono na zlecenie Zarządu Zieleni Miejskiej nowe drzewa. Sadzonko głównie rodzime gatunki: dęby, lipy i brzozy. Zgodnie z zapowiedzią były to wysokie drzewa. Ich wysokość kształtuje się na poziomie około 4-4,5 metra. Średnica pnia średnio 30 cm. W sumie posadzonych zostało 166 drzew. Nowe drzewa pojawiły się m.in.: przy al. Lisa-Kuli, w rejonie ronda Dmowskiego i fontanny multimedialnej, przy ul. Bł. Karoliny, na os. Krakowska Południe.

## DOMKI DLA JEŻY



Z-ca prezydenta Jolanta Kaźmierczak dopieszcza domek dla jeża

W rzeszowskich parkach zakończyła się akcja rozstawiania domków dla jeży. Drewniane skrzynki są chowane pod przymami z liści, gdzie małe ssaki mogą szukać schronienia na zimę. Zakup domków dla tych sympatycznych zwierząt to część zadania realizowanego w ramach programu „Rzeszów to MY”. Prowadzi go Urban Lab, który szukał pomysłów na mikro innowacje miejskie, zakładające współdziałanie mieszkańców w realizacji ciekawych inicjatyw.

Domki, które ustawione zostały w miejskich parkach, przy skwerach i na zieleniach będą miały zastosowanie przez cały rok. Zimą ukryte pod liśćmi mają stanowić schronienie dla zwierząt na czas zimowego snu. Natomiast gdy zrobi się cieplej, posłużą jako miejsce schronienia dla matek z potomstwem. Oprócz domków zadanie zakłada także montaż w mieście 400 budek dla jeryzków, czyli ptaków, które są sprzymierzeńcem człowieka w walce z komarami. Pierwsze budki także zostały już w mieście zamontowane.

## NOWY RZECZNIK



Z-ca prezydenta Krystyna Stachowska wita w urzędzie Natalię Hul, rzeczniczkę ds. osób niepełnosprawnych

Natalia Hul, rzeczniczka ds. osób niepełnosprawnych rozpoczęła pracę w Urzędzie Miasta Rzeszowa. Została oficjalnie powitana przez z-cę prezydenta, Krystynę Stachowską. Natalia Hul od 2010 roku współpracuje ze stowarzyszeniami wspierającymi osoby z niepełnosprawnościami, m.in. z Podkarpackim Stowarzyszeniem Głuchych, jako wolontariusz, wspierając osoby z niepełnosprawnością w obszarze rehabilitacji, aktywizacji społecznej i zawodowej. Jest tłumaczem języka migowego i często wspomaga fundacje podczas różnego rodzaju konferencji. Opiekuje się również niesłyszącymi studentami rzeszowskich uczelni. Dotąd pracowała jako wykładowca języka migowego oraz języka angielskiego. Od najmłod-

szych lat przebywa z osobami z niepełnosprawnościami, dlatego jest świadoma wyzwań i wrażliwa na potrzeby osób niepełnosprawnych. Do tej sprawy powrócimy.

## MORGOWA BĘDZIE SZERSZA



Ulica Morgowa dziś

Do połowy przyszłego roku potrwa przebudowa ulicy Morgowej na osiedlu Wilkowyja. Miejski Zarząd Dróg w Rzeszowie wybrał właśnie wykonawcę prac. Chodzi o około 110-metrowy odcinek jezdni przed skrzyżowaniem z ulicą Cienistą. W tej chwili ulica Morgowa ma tutaj tylko jeden pas ruchu, obowiązuje zatem ruch wahadłowy. Na pozostałym odcinku, aż do al. Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego są dwa pasy.

Miastu udało się pozyskać teren potrzebny pod poszerzenie, dlatego lada dzień Miejski Zarząd Dróg zleci tu likwidację przewężenia. Wykonawcą robót wartych 942 tys. zł będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów w Rzeszowie. Prace będą polegać na poszerzeniu ulicy. Dobudowany zostanie drugi pas ruchu, a także szeroki na dwa metry chodnik. Zadaniem wykonawcy będzie też przebudowa skrzyżowania z ulicą Cienistą oraz przebudowa sieci podziemnych i budowa zjazdów na posesje. Przebudowa ulicy ma się zakończyć najpóźniej w połowie przyszłego roku.

## TOMOGRAF DLA DRZEW



Pierwsze badanie dębu tomografem

Aby móc profesjonalnie dbać o zieleni, potrzebne są nowoczesne narzędzia. Dlatego prezydent miasta zdecydował o zakupie tomografu, przy pomocy którego badane będą w Rzeszowie drzewa.

Tomograf jest już w naszym mieście. Został już nawet po raz pierwszy użyty, tak ze względów testowych. Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej sprawdzili kondycję witalną około 200-letniego dębu, który jest ozdobą i jedną z wizytówek ulicy Fredry. Badanie tomografem wykazało, że dąb jest w dobrej kondycji. Urządzenie kosztowało niepełna 40 tys. zł. Przy jego użyciu badane będą w pierwszej kolejności najcenniejsze drzewa w mieście.

## KAMIENICA JAK NOWA



Elewacja kamienicy po renowacji

W 1870 roku przy obecnej ulicy Grunwaldzkiej powstała okazała kamienica. Dziś wygląd liczącej 151 lat zabytkowej budowli wspólnota mieszkańców oraz zarządca - rzeszowski MZBM - przywróciły do historycznego stanu. Prace odbyły się pod czujnym okiem konserwatora zabytków. Kamienica znajduje się obecnie u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Sobieskiego. Została wpisana do rejestru zabytków w kwietniu 2005 roku. Mieszkańcy Rzeszowa mogą dziś podziwiać ornamenty i ozdoby elewacji takie, jakim przyglądali się rzeszowianie pod koniec XIX wieku. Remontowi poświęcono sporo czasu. Prace rozpoczęły się w kwietniu br. a zakończono je we wrześniu. Wyremontowano elewację kamienicy od strony ulicy Grunwaldzkiej, wymieniono także uszkodzone elementy więźby dachowej, a starą blachę dachową zastąpiono nową.

Rom Fot. G. Bukala





ZASADY SEGREGOWANIA ODPADÓW KOMUNALNYCH

WRZUCAMY	NIE WRZUCAMY
<p><b>Pojemnik z napisem „METALE I TWORZYWA SZTUCZNE”</b></p> <p>opakowania z tworzyw sztucznych (plastikowe butelki po sokach lub innych napojach, niezatłuszczone reklamówki, woreczki foliowe), metale, opakowania z metali (puszki metalowe), opakowania wielomateriałowe (np. kartony po mleku i sokach). Opakowania powinny być zgniecione i bez zawartości</p>	<p>opakowań po niebezpiecznych środkach chemicznych, opakowań po olejach silnikowych, opakowań po lekach, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, części samochodowych, strzykawek, styropianu, pianki budowlanej, folii budowlanej, tapicerki</p>
<p><b>Pojemnik z napisem „SZKŁO”</b></p> <p>opakowania szklane (butelki, słoiki bez zawartości i zakrętek)</p>	<p>szyb okiennych i samochodowych, lusterek, porcelany, ceramiki, żarówek, świetlówek, termometrów, szkła: zbrojonego, żaroodpornego, gospodarczego (misek, talerzy, doniczek), zniczy</p>
<p><b>Pojemnik z napisem „PAPIER”</b></p> <p>papier (suche i niezatłuszczone gazety, książki, zeszyty, tekturę i zgniecione kartony)</p>	<p>opakowań po niebezpiecznych środkach chemicznych, worków po cementach i zaprawach, tapet, artykułów higienicznych kartonów po sokach i mleku</p>
<p><b>Pojemnik z napisem „BIO”</b></p> <p>odpady kuchenne pochodzenia roślinnego (luzem bez worków i reklamówek), obierki warzywne i owocowe, fusy z kawy i herbaty,</p>	<p>artykułów higienicznych, odpadów kuchennych pochodzenia zwierzęcego, odpadów zielonych (skoszona trawa, liście, gałęzie)</p>
<p><b>Pojemnik z napisem „ODPADY NIEPODLEGAJĄCE SEGREGACJI”</b></p> <p>artykuły higieniczne, papier zatłuszczony, ceramikę, porcelanę, kryształy, zużyte pieluchy, odpady kuchenne pochodzenia zwierzęcego</p>	<p>odpadów podlegających segregacji: szkła opakowaniowego, metali i tworzyw sztucznych, papieru i tektury, odpadów „BIO”, przeterminowanych leków, chemikaliów, zużytych baterii i akumulatorów, zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, mebli i innych odpadów wielkogabarytowych, odpadów budowlanych i rozbiórkowych, termometrów i innych odpadów niebezpiecznych, odpadów zielonych (skoszona trawa, liście, gałęzie)</p>

# OSZUSTOM NIE!

Prezydent **Konrad Fijołek** i komendant miejski policji, insp. **Bogusław Kania**, podczas konferencji w ratuszu zainaugurowali 9 listopada kampanię społeczną, mającą przeciwdziałać oszustom. Cała, szeroko zakrojona akcja, ma uświadomić mieszkańcom mechanizm dokonywania oszustw metodami na wnuczka, na policjanta i w systemie bankowym.

Całe przedsięwzięcie nie jest czymś przypadkowym. W ostatnim bowiem okresie policja odnotowała wzrost przestępstw wykorzystujących nowe technologie oraz sposoby komunikowania się. Powszechny dostęp do mobilności bankowej, komunikatorów i portali społecznościowych oraz nowych form płatności, nie zawsze idą w parze z odpowiednią wiedzą i świadomością zagrożeń z tym związanych. Wykorzystują to oszuści do wyłudzenia pieniędzy od nieświadomych tego osób. Grupą szczególnie narażoną na działania oszustów są osoby starsze. Ufni seniorzy wierzą, że pomagają najbliższymi, funkcjonariuszom policji, pracownikom socjalnym

oraz zabezpieczają swoje pieniądze. Ta ufnosć, często bezradność, samotność, dezorientowanie, chęć niesienia pomocy powoduje, że często tracą oszczędności całego życia.

Aby podnieść bezpieczeństwo mieszkańców, prezydent i policja miejska przygotowali szeroko zakrojoną akcję profilaktyczną. Chodzi głównie o jak najszybsze dotarcie do mieszkańców z wiedzą, jak ustrzec się przed tego typu przestępstwami. W ramach tej kampanii przygotowano odpowiednie spoty filmowe i radiowe. Zawierają krótkie scenki ilustrujące metody działania oszustów oraz ostrzeżenia przed takimi przestępstwami. Są emitowane w rzeszowskiej telewizji, rzeszowskim radiu, radiu Vija oraz sieci telewizji kablowej. Kolejnym elementem są plakaty i ulotki szeroko kolportowane w mieście. Głównym kanałem ich upowszechniania są szkoły, przez które dotrą do dziadków i rodziców.

Powinno to zwiększyć świadomość zagrożeń u mieszkańców. Cała akcja potrwa do końca 2021 roku.

Krystyna Małecka

# MAGICZNA ZIMA

To będzie niezapomniana zima w Rzeszowie. Ponad 70 różnego rodzaju wydarzeń i atrakcji zaplanowano dla mieszkańców w świątecznym miasteczku, ale także na osiedlach. Najmłodszych rzeszowian odwiedzi Św. Mikołaj, w Parku Sybiraków powstanie duże lodowisko, a miłośnicy dobrej kuchni, grzanego wina i rękodzieła z pewnością znajdą coś dla siebie w rynku. Ponad 70 atrakcji ruszy Świąteczne Miasteczko, a ulice miasta rozblysznią tysiącami kolorowych światełek. Zaplanowano nie tylko diabelski młyn i karuzelę, ale także lokale gastronomiczne i stoiska z rękodziełem, które będą oferować fantastyczne upominki bożonarodzeniowe.

Natomiast 17 grudnia odbędzie się miejska wigilia. – Serdecznie zapraszamy na nią wszystkich mieszkańców. Zaplanowaliśmy poczęstunek dla rzeszowian, który przygotowuje Zespół Szkół Gospodarczych. Zachęcam rzeszowian, aby pomogli dotrzeć na rynek osobom potrzebującym, sąsiadom, znajomym. Bądźmy razem w tym

szczególnym czasie – mówi Krystyna Stachowska, wiceprezydent Rzeszowa.

Teatr Maska wystawi „Opowieść Wigilijną”, a kupując w świątecznym miasteczku specjalny voucher na jego kolejną sztukę – „Zaginiony Świat”, widzowie otrzymają prezent. W Muzeum Dobranoczek będą z kolei warsztaty dla dzieci, podczas których stworzą one świąteczne postacie. Te następnie zostaną ożywione przy pomocy specjalnego programu. A w centrum handlowym Bi1 przygotowano wystawę nawiązującą do zimy i bożego narodzenia w dobranockach.

Wśród zaplanowanych atrakcji jest jeszcze mnóstwo konkursów, pokazów i warsztatów przygotowanych przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną oraz Rzeszowski Dom Kultury. W Parku Sybiraków będzie działać lodowisko o powierzchni 700 m kwadratowych, z którego uczniowie rzeszowskich szkół w określonych godzinach będą mogli korzystać bezpłatnie.

inf. własna

# ARCHITEKT MIASTA

Podczas konferencji prasowej w ratuszu **Janusz Sepioł** został przedstawiony mediom, jako pierwszy w dziejach Rzeszowa architekt miasta. Decyzja o powołaniu takiego fachmana zapadła ponoć już we wrześniu. Wówczas prezydent **Konrad Fijołek** podpisał zarządzenie w tej sprawie i od razu podjęto poszukiwania odpowiedniego kandydata.

Nie było to łatwe, bo w administracji trudno o takich fachowców. Ale udało się namówić do pracy dla naszego miasta postać dużego formatu, która z pewnością odegra ważną historycznie rolę w Rzeszowie. Przywołując jego dotychczasowe osiągnięcia, prezydent podkreślił, że architekt miasta został bardzo ciepło przyjęty przez architektów, urbanistów i aktywistów miejskich. Janusz Sepioł będzie miał dużą niezależność w swoich działaniach. Dostanie wszelkie narzędzia, których wymaga jego odpowiedzialna funkcja.

Miasto z pewnością skorzysta na jego pracy, wiedzy i doświadczeniu. Od pierwszego spotkania

bardzo dobrze rozmawiało się z nim prezydentowi. Mają wspólne wizje miasta i tego, jak ono powinno się dalej rozwijać.

Janusz Sepioł podkreślił, że chociaż do tej pory mieszkał w Małopolsce, Rzeszów jest dla niego szczególnym miejscem. Zrobił w domu przegląd starych zdjęć. Okazało się, że jego pradziadek, farmaceuta, tu mieszkał. A więc tu zaczęła się jego rodzinna tradycja. Zaprezentował archiwalne zdjęcie wykonane w rzeszowskiej pracowni Edwarda Janusza.

Sam swoje zadania podzielił na cztery grupy. Pierwsza z nich to działania na rzecz lepszego zarządzania przestrzenią miasta. W tym celu trzeba – jego zdaniem – szybko przyjąć nowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Na bazie tego dokumentu będą uchwalane nowe plany zagospodarowania przestrzennego. Te, które są obecnie w opracowaniu, trzeba przejrzeć, a najważniejszym nadać rangę pierwszeństwa w opracowaniu. Po drugie – zdaniem Janusza

Sepioła – w mieście potrzeba także więcej pracy studyjnej, warsztatów i konkursów architektonicznych. Miasto potrzebuje także lepszej architektury, zwłaszcza jeśli chodzi o obiekty publiczne. W tym celu należy organizować konkursy.

Trzecią gałęzią jego działań ma być promocja miasta poprzez architekturę. Podczas konferencji zwrócił uwagę, że nasze miasto określane mianem „Stolicy Innowacji”, powinno wyróżniać się właśnie innowacyjną architekturą. Po czwarte, chciałby lepszej koordynacji pracy przy planowaniu inwestycji. W tym celu trzeba usprawnić współpracę między wydziałami odpowiedzialnymi za planowanie przestrzeni, architekturę, zieleni i inwestycje. A także zwiększyć udział mieszkańców w procesie planowania.

Na razie poznaje miasto. Wiele rzeczy go tu zaskakuje, zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Jest tu wiele terenów z olbrzymim potencjałem, a pofalowana powierzchnia miasta i spore, otwarte przestrzenie to skarby

Rzeszowa. Szuka terenów chociażby na parki, co lansowałoby Rzeszów jako miasto nowoczesne i innowacyjne.

Kim jest Janusz Sepioł? Urodził się w 1955 roku w Gorlicach. Jest absolwentem Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej oraz Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1981-1990 pracował jako projektant-urbanista w Biurze Rozwoju Krakowa, a następnie jako architekt wojewódzki w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Od 1999 roku był wicemarszałkiem, a w latach 2002-2006 marszałkiem małopolskim. Inicjator budowy między innymi takich obiektów, jak: Małopolski Ogród Sztuki, Muzeum Lotnictwa, Cricoteka. Generalny Projektant Planu Zagospodarowania Przestrzennego Małopolski i koordynator dwóch kolejnych strategii jej rozwoju.

W 2007 roku pełnił funkcję pełnomocnika prezydenta miasta Krakowa ds. kultury, prowadząc konkursy na gmachy Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK i Centrum



Janusz Sepioł

Kongresowego ICE. Senator VII i VIII kadencji. Współautor tzw. „Ustawy Krajobrazowej”. Od 2015 roku projektant nowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Małopolski. Od 1991 roku członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, członek rad programowych Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie. Członek Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP.

Roman Małek





## KONSUMENCKIE PORADY

*W naszej przestrzeni społecznej pojawia się coraz więcej różnorodnych prób łamania praw konsumentów, a nawet żerowania na niewiedzy i łatwości konsumentów. To zjawiska szkodliwe zdecydowanie. Porozumiałem się z prezesem rzeszowskiej federacji konsumentów, panią mgr Ewą Wróblewską, która wyraziła chęć poprowadzenia w naszym miesięczniku stałego kącika poradnictwa konsumentów. Chodzi mi głównie o prezentowanie najczęściej kierowanych do federacji pytań i spraw oraz udzielanych na nie odpowiedzi, czy też pomocy prawnej. W tej rubryce będą także pojawiać się komunikaty o aktualnie występujących zagrożeniach. Być może pozwoli to uchronić naszych czytelników przed ewentualnymi zagrożeniami konsumentkami. Ciekaw jestem opinii Szanownych Czytelników w tej sprawie.*

Roman Małek



### GRUDZIEŃ – MIESIĄC WIELKICH NIESPODZIANEK

To nie tylko Mikołaj, Święta Bożego Narodzenia, ale i Sylwester. Moc prezentów i moc radości. Jednak w ferworze świątecznych zawirowań, bądźmy czujni przy zakupach promocyjnych. Black Friday oraz święta to raj dla sprzedawców. Jednak uważny konsument wie, że to żonglerka cenami, że to gra pozorów, gdy okaże się, że w wielu przypadkach „promocyjna cena” już była nie raz, ani nie dwa. Zanim wpadniecie w szal zakupowy w popularnych sklepach rtv/agd, sprawdź historię ceny na [www.fakefriday.org](http://www.fakefriday.org).

Kupując przez Internet zawsze sprawdzaj swojego kontrahenta. Nie kupuj pod wpływem emocji, czy chwili, zatrzymaj się i sprawdź. Właśnie otrzymaliśmy zgłoszenie jednej z naszych konsumentek, że dokonała zakupu towaru w sklepie

internetowym o nazwie Tikoro.pl. Pieniądze wpłaciła, ale towaru nie otrzymała. Kontakt mailowy umiark, a telefon nie działa. Jest to prawdopodobnie fikcja prowadzonej działalności. Jeśli miałeś kontakt z tym sklepem, zgłoś sprawę na policję. Im więcej zgłoszeń, tym sprawa do zainteresowania, by nie zalegała w teczkach spraw o niskiej wartości przedmiotu sporu.

Nie daj się oszukać, walcz o swoje, drogi konsumencie! Zgłaszaj do Federacji Konsumentów Oddziału w Rzeszowie wszystko, co cię bulwersuje. Zajmiemy się sprawą, gdy twoje prawa zostaną naruszone.

Natomiast, korzystając z urządzeń mobilnych, należy sceptycznie podchodzić do maili lub ogłoszeń, które kuszą wysokim zyskiem, bowiem pod takimi metodami działają oszuści internetowi. Zatem miej się na baczności konsumentcie gdy:

- otrzymasz ofertę mailowo, czy przez kontakt telefoniczny albo komunikator tekstowy, w celu szybkiego i wysokiego zarobku,

- gdy oferta będzie miała odniesienie do wygranej na loterii lub do nazwisk celebrytów, którzy rzekomo skorzystali z okazji inwestycyjnych,

- gdy „zatroskany konsultant” poinformuje cię o skutecznie zrealizowanej właśnie inwestycji przez rzekomych oszustów na twoje konto i będzie cię prosił o umożliwienie mu dokonania zabezpieczenia przed ponowną kradzieżą twoich pieniędzy,

- gdy rzekomy konsultant nakłania cię do zainstalowania programu do zdalnego dostępu na pulpit i zalogowania się na konto bankowe, co umożliwi oszustom

nieograniczony dostęp do zgromadzonych oszczędności.

Jeśli „konsultant” proponuje zainstalowanie oprogramowania typu AnyDesk, możesz być pewny, że to oszustwo. Zatem, jeśli spełnisz konsumentce wszystkie polecenia „dobrego konsultanta” wiesz, że umożliwisz oszustom dostęp do własnego rachunku, by ten bez skrupuły i sumienia, wyczerpił wszystkie twoje oszczędności. Spryt i cynizm oszusta wpływa na zachowanie konsumenta, który nawet nie przypuszcza, że proponowana aplikacja posiada dodatkowe oprogramowanie, dzięki któremu złodziej uzyskuje dane osobowe konsumenta. Bardziej zaawansowaną formą tego oszustwa jest kontakt rzekomej firmy inwestycyjnej i namówienie konsumenta do przekazania opłaty rejestracyjnej do swojego konta inwestycyjnego.

Kupując zabawki dla dzieci sprawdzajmy, dla jakiej grupy wiekowej są przeznaczone, oraz z czego są wykonane. To ważna informacja, bowiem zabawki dla dzieci winny być wykonane z najwyższej jakości materiału, stanowiąc bezpieczeństwo zabawy.

W końcu dziecięca wyobraźnia i pomysły nie mają sobie równych, a my, dorośli musimy zadbać o ich bezpieczeństwo. Zabawka grająca nie może być za głośna, tworzywo – z jakiego wykonano zabawkę – musi być trwałe, wytrzymałe i odporne na uszkodzenia, ale i bezpieczne, bez szkodliwych substancji, takich jak ftalany, czy bisfenol A oraz ich nie wydzielać (np. ołowiu). Użyte do malowania farby muszą być nietoksyczne i niepalące się. Nawet najdroższa i funkcjonalna zabawka, jeśli nie jest ładna, nie zainteresuje dziecka.

Jeśli w zabawce są substancje uczulające, to taka informacja musi być na opakowaniu. Wszelkie maski, hełmy, przebrania powinny mieć ostrzeżenie, że nie pełnią funkcji ochronnej.

W ferworze świątecznych zakupów warto pamiętać o prawach konsumenta w razie nieudanego zakupu lub nietrafionego prezentu. Mimo że przepisy są jasno określone, nadal zdarzają się sytuacje, gdy sprzedawca nie informuje konsumenta o jego prawach, a wręcz ich nie uznaje. Dlatego warto wiedzieć, że zwrot towaru w sklepie stacjonarnym zależy tylko i wyłącznie od dobrej woli sprzedawcy. Przeciwnie jest w sklepie internetowym, gdzie konsument ma 14 dni kalendarzowych do zwrotu towaru. Reklamacja na wady produktu występuje w dwóch reżimach – rękami i gwarancji. O ile ta pierwsza obejmuje okres 24 miesięcy i kierujesz ją do sprzedawcy, o tyle ta druga występuje tylko wówczas, gdy otrzymasz kartę gwarancyjną, regulującą prawa i obowiązki obu stron transakcji. Zazwyczaj odpowiedzialnym z gwarancji jest producent, hurtownik, ale i czasami sprzedawca, co nie wyklucza jego odpowiedzialności z kodeksowej rękami. Czas na rozpatrzenie reklamacji wynosi 14 dni kalendarzowych.

mgr Ewa L. Wróblewska  
prezes federacji konsumentów  
w Rzeszowie

Bezpłatne porady telefoniczne dla mieszkańców Rzeszowa oraz powiatu rzeszowskiego można uzyskać od poniedziałku do wtorku od 10-15 oraz w środę od 10-16, tel. 17 85 22 827, 536-549-694, 886-845-549, e-mail: [rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl](mailto:rzeszow@federacja-konsumentow.org.pl), [www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOddzialRzeszow](http://www.facebook.com/FederacjaKonsumentowOddzialRzeszow).

## LISTY Z OSIEDLI

# OSIEDLE Z TRADYCJAMI

## ROZMOWA Z SŁAWOMIREM STANIO, PRZEWODNICZĄCYM RADY OSIEDLA

- Dość dawno gościliśmy Drabiniankę na łamach naszej gazety. Dlatego poproszę o odpowiedzi na kilka pytań. Proszę przypomnieć najważniejsze dane o osiedlu.

- Obecne osiedle położone jest na południe od alei Powstańców Warszawy, która powstała na przełomie lat 60. i 70. jako część obwodnicy Śródmieścia. Podzieliła ona dotychczasową Drabiniankę na 2 części: północną i południową. Włączona do Rzeszowa w 1951 r. Drabinianka graniczy od południa z Białą i Budziwojem. Aleja Powstańców Warszawy ukształtowała obecny obraz i zasięg obu osiedli. Nazwy Drabinianka zaczęto używać tylko dla terenu po południowej stronie alei. Taki obszar działania wyznaczono także dla Rady Osiedla Drabinianka, tworząc dla Nowego Miasta odrębną radę i odrębne terytorium.

Najciekawszą rzeczą, która nie uległa zmianom, jest Ochotnicza Straż Pożarna, założona w 1924 roku przez Józefa Pacześniaka i Antoniego Dominę. Drabinianka posiada też własny herb. Od 1995 na terenie osiedla znajduje się kopalnia gazu Zalesie przy ulicy Kwiatkowskiego. Z tego też tytułu od kilku lat w naszym osiedlu organizujemy dzień górnika. Bardzo ciekawa to impreza. Ale w poprzednim roku nie mogła odbyć się z powodu pandemii. Liczymy, iż uda się w tym roku.

Liczba mieszkańców na dzień 31 października br. wyniosła 13910 i stale rośnie ze względu na intensywną zabudowę mieszkaniową (wielorodzinną).

- Pamiętam Drabiniankę z dawnych lat. Podziwiałem gospodarstwo państwa Pacześniaków. Bywam przy ulicy Jazowej dzisiaj. Oglądam rozwój Zwirowiska, powstanie akademików, wspaniałego uniwersyteckiego centrum lekkoatletycznego. Czego brakuje mieszkańcom dziś? Dodam, po 60 latach bycia częścią Rzeszowa.

- Wielu rzeczy. Najważniejsze inwestycje to: rozbudowa ulicy Kwiatkowskiego, budowa kładki pieszo-rowerowej na rzece Strug, która połączy ulicę Koło z ulicą Jachowicza, a w przyszłości umożliwi bezpieczne dojście dzieci do nowo budowanej szkoły, wybudowanie osiedlowego domu kultury, zagospodarowanie terenów zielonych



na placu do rekreacji i ochrona ich przed zabudową mieszkaniową. Ale jest jeszcze sporo innych problemów, czekających na rozwiązanie. Wymieniłem tylko kilka z nich.

Uruchomienie dodatkowej linii autobusowej, bo te jeżdżą z Budziwoja są przepelnione, szczególnie w godzinach rannych, lub zwiększenie częstotliwości obecnie kursujących. Budowa kanalizacji burzowej na ulicy Makuszyńskiego oraz sąsiednich. Zbudowanie ścieżki rowerowej na przedłużeniu ulicy Piaskowej. Przebudowa skrzyżowania ul. Kwiatkowskiego z Grabskiego i Strażacką. Budowa oświetlenia ulicy Jazowej. Zagospodarowanie terenu pomiędzy ulicami Graniczną i Zieloną. Wybudowanie parkingu przy Zwirowni z miejscami dla camperów. Ochrona terenów miejskich przed przed ich intensywną zabudową. Stworzenie miejsc rekreacyjno-wypoczynkowych w osiedlu.

To są te najważniejsze propozycje zgłaszane przez mieszkańców. Nie wymieniam innych, równie ważnych dla mieszkańców, jak choćby chodniki itp. Rada osiedla przedkłada je urzędowi miasta i liczy na ich pomyślną realizację.

- Dziękuję za rozmowę i życzę, by postulaty mieszkańców waszego osiedla były realizowane w jak najbliższych terminach. 60 lat w mieście jest mocnym argumentem za przyspieszeniem tej realizacji.

Józef Kanik

# ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Narodowe Święto Niepodległości to jedno z najpiękniejszych polskich świąt patriotycznych. W tym roku, podobnie jak w latach ubiegłych, obchodziliśmy go bardzo uroczysto. W Rzeszowie główne uroczystości odbyły się 11 listopada br. przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego na placu Wolności. Był apel pamięci i salwa honorowa, składanie wieńców i wiązanek kwiatów oraz pieśń reprezentacyjna Wojska Polskiego. Na ulicach Rzeszowa odbył się Bieg Niepodległości. Wzięło w nim udział ponad 1600 biegaczy. Oddano hołd bohaterom tamtych dni. Na przestrzeni wielu wieków Polacy walczyli o niepodległość Ojczyzny i jej pozycję na arenie międzynarodowej.

Takich trudnych okresów w naszej historii było wiele. Stawialiśmy opór wszystkim wrogom. Wstaliśmy z kolan, na które rzucili nas zaborcy, odzyskując Polskę w 1918 roku. Podnieśliśmy się po drugiej wojnie światowej i odzyskaliśmy ducha wolności oraz demokracji po latach sowieckiego dyktatu. To pokazuje, jak silnym jesteśmy narodem, jak wielką ofiarę potrafimy złożyć na ołtarzu Ojczyzny i co nosimy w sercu, a tym czymś jest przeogromna miłość do naszego kraju. Pamiętamy o bohaterach, którzy walczyli za naszą wolność. Nosimy stale

w sercu wdzięczność wobec ich heroicznych działań. Ojczyzna to przecież my, nasza ziemia, to nasze domy, szkoły i miejsca pracy. To nasza teraźniejszość, dziedzictwo historii, przyszłość młodych pokoleń. To nasza umiłowana ojczyzna – Polska.

Rzeszowskie świętowanie rozpoczęło się już w dniach poprzedzających uroczystości miejsko-wojewódzkie. Ich miejscem były głównie szkoły i placówki kulturalne. Do treści niepodległościowych włączono też historię lat drugiej wojny światowej. Tak było m. in. na osiedlu 1000-lecia. W przeddzień Dnia Niepodległości przypomniano wątek historycznego roku 1944, w którym to przy ulicy Partyzantów Niemcy rozstrzelali 10 mężczyzn przywiezionych z rzeszowskiego więzienia na zamku. O tym wydarzeniu można było się dowiedzieć bliżej w ODK „Tysiąclecia” z rozmowy scenicznej, przeprowadzonej przez Halinę Kostoń z naocznym świadkiem, Antonim Urbańskim. Przed pomnikiem „10 rąk” zorganizowano apel, złożono wiązanek kwiatów. Głównymi organizatorami tej uroczystości były: Komandoria Podkarpacka z komandorem Feliksem Forytem, Związek Zawodowy Kolarzy z przewodniczącym Tadeuszem Tworkiem, Rada Osiedla 1000-lecia z przewodniczącymi

Krystyną Rogozińską, Ewą Pazdan i Mirosławem Doskoczem, Osiedlowy Dom Kultury „Tysiąclecia” z Haliną Kostoń i Administracja Osiedla 1000-lecia RSM z Bogusławem Sakiem.

Na zakończenie uroczystości w ODK odbyła się wieczornica przygotowana przez kluby emerycko-seniorskie. W programie był występ miejscowego zespołu muzycznego „Kaziuki” z wokalistką Wandą Jędrusiak oraz zespołem teatralnym, który zaprezentował fragmenty wierszy, m. in.: J. Tuwima, C. K. Norwida, R. Dmowskiego, K. Wierzyńskiego, A. Asnyka, J. Niemcewicza, M. Burzyńskiego. Wiązanek pieśni narodowych, historycznych piosenek patriotycznych z lat walki o niepodległość oraz wystąpieniem Feliksa Foryta, który wcielił się w postać marszałka Józefa Piłsudskiego, zakończono niepodległościowe spotkanie.

W czasie tego typu spotkań w mieście wiele osób zostało wyróżnionych przez kapitułę Komandorii Podkarpackiej orderem „Cud nad Wisłą”, m. in.: Antoni Urbański, Dariusz Iwaneczko, Piotr Szopa, Bogusław Sak, Stanisław Rusznica, Urszula Polanowska, Tadeusz Tworek, Andrzej Kubas.

Stanisław Rusznica





# AKADEMIA KOBIET - SUKCES I ROZWÓJ

Pod takim hasłem 27 listopada 2021 roku w Instytucie Muzyki URz odbyło się interesujące wydarzenie. Była to trzecia edycja kobiecego kongresu, organizowanego przez Podkarpacką Radę Programową Kobiet, działającą przy fundacji Prawikon. Nadrzędnym celem tej akademii w 2021 roku jest budowanie relacji społecznych i zawodowych poprzez uzyskiwanie równowagi psychofizycznej.

Organizatorem zależało w szczególności na odbudowaniu relacji społecznych po długotrwa-

łym czasie pandemii, która wpłynęła na znaczny wzrost depresji i smutku wśród ludzi. Jest to największy w ostatnim stuleciu wzrost tych zjawisk. Akademia Kobiet – Sukces i Rozwój to przede wszystkim wydarzenie slife-coachingowe, którego głównym elementem jest sieciowanie kobiet, nawiązywanie relacji, współdziałanie, nabywanie nowych kompetencji i umiejętności.

Wydarzenie skierowane było do wszystkich pań, niezależnie od miejsca zamieszkania, poglądów,

wieku i zawodu. Miało również charakter edukacyjny. Program zawierał wiele interesujących paneli, jak chociażby: Jak mieć więcej czasu, energii i pieniędzy – Z pasji do sukcesu – Holistyczne metody zdrowego wyglądu i samopoczucia. Były też wyjątkowe pogadanki.

Uczestniczki nie narzekały na brak atrakcji. Pokaz mody i występy artystyczne stanowiły miły akcent tego przede wszystkim kobiecego spotkania. Pojawilo się znaczne grono prelegentek i gości, o które zadbał organizatorzy, a

wśród nich: **Krystyna Stachowska** – zastępca prezydenta miasta, **Joanna Mucha, Anita Kucharska-Dziedzic, Małgorzata Prokop-Paczowska** – posłanki, **Dorota Puzio** – wybitna ekspertka w totalnej biologii, **Marta Niewczas** – mistrzyni świata w karate, dodały wydarzeniu splendoru.

Nie zabrakło również mężczyzn, bowiem oni również współtworzą i wspierają to wydarzenie. Wśród nich: dr n. med. **Witold Mazur, Mirek Nowak, Dominik Łazarz, Waldemar Ruszel**. Uczestniczka-

mi kongresu były w szczególności mieszkanki Rzeszowa i regionu, pełniące różne role społeczne: matki, córki i wnuczki, społeczniczki, aktywistki, kobiety pracujące i wiele innych. Ten sobotni dzień był dla nich czasem wzajemnego poznawania, pełnym empatii i radości.

Inicjatorkami tego cyklicznego wydarzenia były **Patricia Mitro** – przewodnicząca podkarpackiej rady programowej kobiet oraz **Magdalena Koryl** – pełnomocniczka kobiet na Podkarpaciu.

Krystyna Małecka

## KS RESOVIA CZ. XXX

**PLYWANIE** - Sekcję tę powołano w klubie w 1955 roku, z chwilą oddania użytku 50-metrowego, własnego basenu. Kierownikiem sekcji został Włodzimierz Krechel, a instruktorem Stanisław Karaś. W pierwszym swoim starcie w mistrzostwach zrzeszenia Sparta, rzeszowscy pływacy wyprzedzili Jarosław i Tarnobrzeg. Wyróżniające wyniki uzyskali wówczas juniorzy, Gładzik i Mackiewicz oraz seniorzy W. Krechel i A. Kruschik. W następnym sezonie, który był bogaty w starty i dobre wyniki, czołówkę sekcji uzupełnili L. Kleczek, J. Trześniowski, J. Kulaś i J. Szczerbaty.



W sezonie 1958 roku sekcja zaniedbała działalności na skutek zaważenia się najwyższej ściany basenu. Basen był pusty, a awaria nastąpiła w nocy. Łomot spadającej najwyższej ściany basenu do wnętrza basenu pobudził w okolicy wszystkich mieszkańców.

Po kilkuletniej przerwie sekcja wznowiła działalność w sezonie 1965 roku. Liczyła 80 zawodników, których szkoleniem zajmowali się Zofia i Bolesław Buczkowscy oraz Marek Górski. Już w pierwszym roku młodzież Resovii zajęła trzecią lokatę w kraju, a jej najlepszymi pływakami byli: A. Szymutko, W. Kozło, B. Żychowicz, B. Pietruszka, A. Aksamit, R. Rudyk, J. Różańska, R. Kaznowski. W sezonach 1968-1969 funkcję kierownika pełnił Jan Płonka. Młodzież czyniła dalsze postępy, zwłaszcza Aldona Szymutko, która w 1970 roku zdobyła wicemistrzostwo Polski juniorek. Obok niej po medale sięgali w tamtych

latach: M. Szymutko, E. Błachowiak, M. Słabosz, J. Ilnicki, R. Rudyk, B. Sokołowski, J. Aksamit i A. Waluś. W 1971 zespół szkoleniowców sekcji powiększył się o Barbarę Miła i Jacka Bilińskiego, który do sekcji Resovii sprowadził grupę swoich wychowanków z AZS, m.in. mistrzynię Polski juniorek, Krystynę Dugieffo.

W 1973 roku w sekcji nastąpiły zmiany. Odeszli z niej szkoleniowcy B. Milan, Z. Buczkowska, J. Biliński i M. Gomuła. W ich miejsce pozyskano Jerzego Filipowicza i Kazimierza Skrzyszowskiego. Na MP seniorów w Tarnowie dwa złote medale w stylu motylkowym zdobyła A. Szymutko, a P. Furman w 1975 r. zdobył 2 medale złote i jeden srebrny na MP juniorek i został włączony do grupy pływaków przygotowujących do olimpijskiego startu. W 1980 roku P. Furman został mistrzem Polski na 100 m stylem dowolnym i aż do 1982 roku należał do czołowych pływaków Resovii.

Ryszard Lechforowicz

## DIAMENTOWA KSIĘGA

Nakładem Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem ukazała się w bieżącym roku pozycja książkowa doktora Henryka Waszkowskiego, w której pokazane są wybitne i zasłużone postaci pionierskiego, unikatowego ruchu naukowego i społecznego TWK z lat 1960-2020. Autor książki przybliży ich sylwetki poprzez pryzmat wspomnień oraz podaje dane historyczne *sine ira et studio*, uwzględniając między innymi ich działalność i dokonania, cechy charakteru oraz zainteresowania. Informacje biograficzne wymienionych bohaterów podane są w formie skondensowanej. Ich fotografie pochodzą z dwóch źródeł: od bohaterów tego specyficznego leksykonu oraz z Wikipedii.

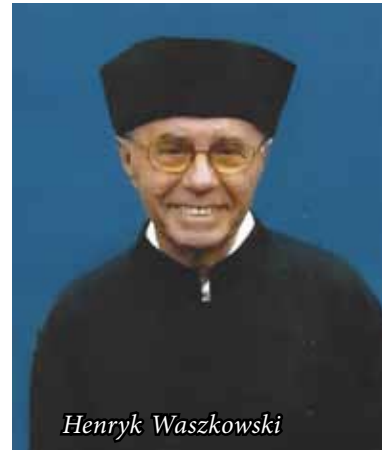
Z szeregów TWK wywodzili się krajowi i światowi eksperci w dziedzinie rehabilitacji: Wiktor Dega, Aleksander Hulek, Jan Szczepański, Stanisław Grochmal, Otton Lipkowski, Tadeusz Gałkowski, Janusz Kirenko, Kazimiera Limanowska, Janina Doroszevska, Helena Larkowa, Tadeusz Majewski, Henryk Waszkowski, Aleksander Nauman, Leonard Januszko, Jan Haftek, Andrzej Stecewicz, Sylwester Nowak, Aleksander Kabsch, Jerzy Dynia. To osoby o szczególnych cechach osobowości, wyróżniające się wyznawanymi wartościami, siłą charakteru, twórczymi dokonaniem w klubach, sekcjach i zespołach problemowych TWK, niezależnie od uwarunkowań, w jakich przyszło im pracować i funkcjonować.

To piękni i szlachetni ludzie oraz niezwykle sprawcze charaktery. Właśnie dzięki nim rola TWK była i jest niezwykle inspirująca i znacząca. Diamentowa Księga ... jest hołdem dla takich wybitnych osób

– podkreśla to jej autor. Jest on też dumny i szczęśliwy, że przez 54 lata mógł w znacznym stopniu uczestniczyć i działać w tym wspaniałym, unikatowym, wielokierunkowym i wielopłaszczyznowym ruchu naukowym i społecznym. To była jego służebna rola na płaszczyźnie TWK, spółdzielczości inwalidów, spółdzielczości mieszkaniowej, sportu osób z niepełnosprawnością, harcerstwa i samorządu lokalnego.

W prezentowanej publikacji swojego autorstwa, Henryk Waszkowski – oprócz prekursorów i pionierów Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem – zamieszcza także imienne składy naczelnych władz, członków oddziałów terenowych oraz rady naukowej TWK. Wśród wymienionych nazwisk jest wiele osób z Rzeszowa oraz z Podkarpacia. Warto chociażby część z nich wymienić, są to: Aleksander Hulek, Henryk Waszkowski, Józef Sowa, Antoni Szymański, Wanda Kwolek, Bogusław Wróbel, Stanisław Olbrycht, Marian Wasłowicz, Stanisław Pernal, Marek Pantuła, Andrzej Berestecki, Janusz Cwanek.

Są bardzo pochlebne słowa o samym autorze. Jak pisze on w jednym z rozdziałów, to nie przypuszczał, że jego twórczość społeczna wzbudzą tak szerokie zainteresowanie i dostaną tak wysoką ocenę. Zapisane są miłe, rzeczowe i wnikliwe oraz ciekawe słowa pod jego adresem. Najwięcej gratulacji skierowano po obronie pracy doktorskiej w Lublinie, napisanej pod kierunkiem prof. Janusza Kirenko. Zaczęło się od znakomitych recenzji prof. Grażyny Dryżałowskiej z Uniwersytetu Warszawskiego i prof. Franciszka Wojciechowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Henryk Waszkowski

*Henryku drogi, jesteś wielki, szlachetny z Ciebie człowiek. Ci wszyscy przed Tobą i obecni dbali tylko o siebie. Już mnie to jakoś dziwnie obchodzi. Jeszcze raz dziękuję za zaproszenie do Twojej tajemnicy istnienia. Wdzięczny Janusz.* – prof. zw. dr hab. Janusz Kirenko, Wydział Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie.

*Drogi Panie Henryku! Naprawdę wielkie gratulacje doktoratu. Od początku wiedziałam, że Pan jest osobowością wielkiego formatu. Doktorat jest tego potwierdzeniem. Habilitacji, kolejnych publikacji i tej energii życzę.* – prof. nadzw. dr hab. Krystyna Barłóg, Zakład Pedagogiki Specjalnej, Uniwersytet Rzeszowski.

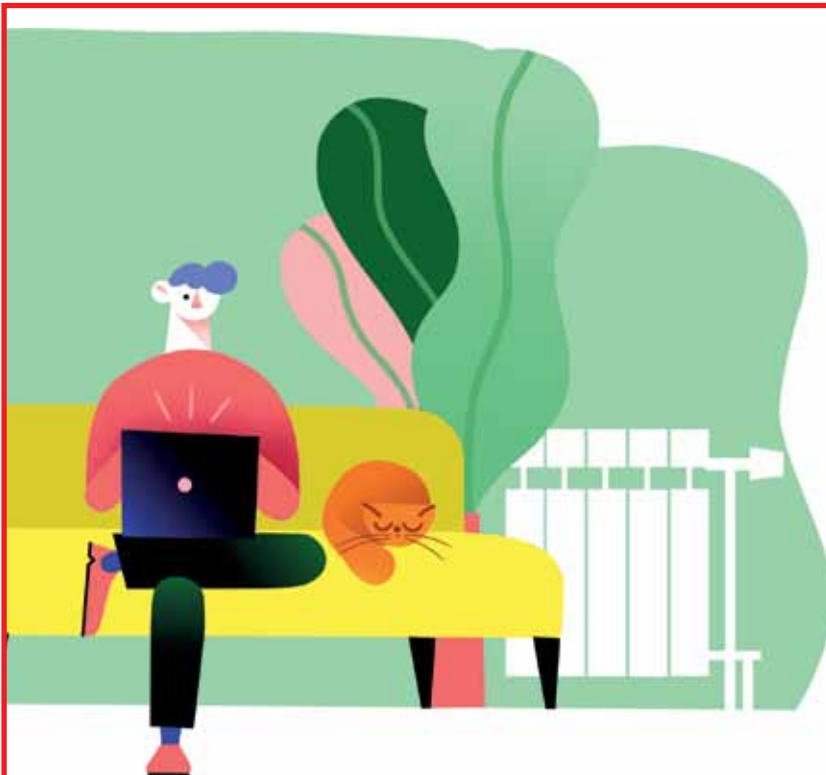
Zainteresowania naukowe dr. Henryka Waszkowskiego: rehabilitacja zawodowa i społeczna, pedagogika rewalidacyjna, pedagogika specjalna, socjologia stosunków społecznych, ruch spółdzielczości w Polsce i Europie, ruch spółdzielczości inwalidów, sport osób z niepełnosprawnością, paraolimpiady, kultura fizyczna i turystyka, harcerskie drużyny nieprzetartego szlaku, działalność artystyczna osób z niepełnosprawnością, literatura faktu, śpiew chórny i operowy.

Stanisław Rusznica

## NAJWIĘKSZY ZEGAR



Dotychczas mieliśmy w naszym mieście duże zegary na trzech historycznych budowlach. Pojawił się jednak największy – przy skrzyżowaniu ul. Kopisty z al. Rejtana. Ma aż trzy piętra wielkości. W dodatku świeci. Trzeba przyznać, że nie tylko zdumiewa, ale przede wszystkim budzi bardzo przyjazne odczucia. Fot. A. Baranowski



## Nie marnujmy ciepła

Nie trzeba marznąć, żeby korzystać z ciepła rozsądnie. Wystarczy zastosować te same metody, które sprawdzają się przy używaniu wody, czy prądu. Korzystaj z ciepła wtedy, kiedy jest ci ono potrzebne. A gdy nie korzystasz, ograniczaj zużycie. W pustym pomieszczeniu, w którym nikt nie przebywa, nie ma potrzeby nadmiernego ogrzewania. Wydaje się to całkiem rozsądne, jednak – jak pokazują badania większość z nas przegrzewa mieszkania. A jak przekonuje Polskie Towarzystwo Alergologiczne, najzdrowiej żyje się w 20 stopniach.

[www.20stopni.pl](http://www.20stopni.pl)







# ŚWIĘTOWANIE W PRZEDMIEŚCIU

To były trzy dni (11-13 listopada 2021) artystycznej przygody jubileuszowej w Teatrze Przedmieście, który przed dwudziestu laty stworzyła Aneta Adamska i jest jego dyrektorem, reżyserem, aktorką i autorką scenariuszy wszystkich dotychczasowych widowisk. To jest jej autorski teatr, a tworzywem scenicznym spektakli własne przeżycia, jej bliskich i znajomych, ale także literackie dzieła mistrzów tej klasy, co: Szekspir, Mann, Goethe czy nasz niezrównany pisarz Wiesław Myśliwski. Zatem w tych jubileuszowych propozycjach było też „Święto”, widowisko refleksyjne, z filozofią obserwacji życia zaczerpniętą z epickiego eposu „Kamień na kamieniu” Wiesława Myśliwskiego – mistrza sztuki narracji wywiedzionej, jak w chłopskiej tradycji od tysięcy, jak w mowy, a nie z pisma. Ale nie brak w nim także sekwencji dowcipnych.

Aneta Adamska-Szukała – zafascynowana prozą Myśliwskiego – stworzyła scenariusz „Święta”, czerpiąc ze wspomnianej powieści, ale – jak w każdym swym widowisku – uczyniła to w autorski sposób. Po prostu ona Myśliwskim przekazała własne przemyślenia – o miłości, przemijaniu, śmierci i człowieczeństwie. Chyba z rozmysłem przypominała nam znowu przy święcie swojego teatru to widowisko obwieszone nagrodami i zaszczytami na różnych przeglądach i festiwalach, by wspomnieć, jak urzekła widzów i jurorów 34. Biesiady Teatralnej w Horyńcu-Zdroju w 2013 roku, gdzie „Święto” otrzymało główną nagrodę – Złoty Róg Myśliwski Króla Jana. Po horyńckiej wiktorii Aneta Adamska powiedziała mi, że „to jest opowieść o moim ojcu, a właściwie o

każdym mężczyźnie, ale przełożona przez język literacki Myśliwskiego”.

A to „Święto” inspirowane Myśliwskim poprzedzało najnowsze widowisko „Kiedyś Ci opowiem...”, oglądane w tym roku prapremierowo na Józefa, w marcu, w dzień imienin bohatera tej scenicznej wizji Anety, która już w narracyjnym wstępie obwieszcza, że to będzie właśnie opowieść o jej tacie, który „lubił kuchenne klimaty, lubił się przy stole, a może nawet zasiąść za stołem i snuć opowieść o świecie, o życiu, a przede wszystkim o przygodach niezwykłych”. Tak je zapamiętała i tak – jako autorka scenariusza i reżyserka oraz jedna z aktorek – przetworzyła oraz powiązała literacko i opowiedziała dowcipnie, barwnie, poetycko, chwilami z filozoficzną zadumą – w ciekawym artystycznie widowisku. O życiu człowieka, które zapewne wielu widzom odbija ich własne przeżycia. I wzbudza podziw, że można – wszak postać jednego z wielu milionów Polaków – tak literacko stworzyć i sceniczenie przekazać, jako uniwersalny wzorzec poniekąd. Ileż w tym szacunku i podziwu zapisanego pamięcią i talentem jego córki. Wystawiła mu swoisty zarazem pomnik obcowania ciągłego, jakby nie dopuszczając myśli, że ojciec już odszedł na zawsze.

W obu wspomnianych nam jubileuszowo widowiskach spotkamy wręcz namacalnie zaprzyjaźnionych już przez lata artystów Teatru Przedmieście, bo u Anety Adamskiej przy ulicy Reformackiej 4 w Rzeszowie, w owym miejscu przyjaznym kulturze, nie ma rygorystycznie zarysowanych ram sceny i wszystko dzieje się w bliskości wręcz bezpo-

średniej wykonawców i widzów. To ma niezaprzeczną wartość – co mogła też zauważyć Krystyna Stachowska, nie pierwszy już raz tu goszcząca, zastępca prezydenta, w gestii której jest także kultura w naszym mieście. Ale zarówno przy tej okazji, jak i wielu innych, należy ciągle przypominać, że ten teatr, który zadziwia i wzrusza emocjonalnie widzów w kraju i w Europie, bezsprzecznie zasługuje na lepsze warunki lokalowe niż te niezwykle skromne, wręcz spartańskie w podziemiach kamienicy poetki Krystyny i Waldemara Lenkowskich, sprzyjających gościnnie artystom. Tym od zawsze wiernym swemu teatrowi, którzy stawali się aktorami pod okiem Anety i z miłości do sceny, jak Maciej Szukała (obecnie także i jej mąż), synowie Jakub i Krzysztof Adamscy oraz Kinga Waleń, Iwona Błądzińska, która zaczynała przygodę teatralną jeszcze jako Zytecka, i Paweł Sroka, nie tylko wyróżniają się aktorskim talentem, ale i plastycznymi zdolnościami, co widać w każdej scenograficznej realizacji Przedmieścia. Muzycznie spina te widowiska Kuba Adamski, któremu od niedawna partneruje w zespole muzyk Mirosław Kielbasa.

W tym zespole często pojawiają się gościnnie inni, na czas jakiś, jak to było w przypadku Elżbiety Winiarskiej, aktorki zawodowej związanej niegdyś z Kacperkiem i Maską, taką artystką jest Monika Adamiec, która w Święcie w roli matki, a potem kończącym jubileusz koncercie „Tonight! Przedmieście & Przyjaciele” wzbudziła aplauz w tej niezwykle uroku aktorskiej i wokalne interpretacji wierszy Tuwima i Ginczanki. Podobnie jak Michał



Na koncercie wińczycym jubileusz

Chołka, aktor z Siemaszkowej, w nastrojowych balladach, który ma także pojawić się w znanym już spektaklu Przedmieścia „Otello tonight!”. Przyjechała też i wystąpiła w koncercie Marta Andrzejczyk z Olsztyna, która założyła Teatr Białe i z tą kobiecą grupą pojawia się na różnych festiwalach. Tak właśnie doszło do poznania z Anetą Adamską-Szukałą. Koncert był zarazem przeglądem wybranych pieśni i piosenek z różnych spektakli Przedmieścia. Śpiewali je i grali na instrumentach aktorzy tego teatru, a wśród muzyków pojawili się jeszcze gościnnie skrzypek Jan Niezgoda i perkusista Witold Krowiak.

Ale perłą artystyczną i niezwykłą wartością dodaną jubileuszowi była na pewno obecność wybitnej warszawskiej aktorki teatralnej i filmowej, Ireny Jun, od lat zaprzyjaźnionej z Anetą Adamską-Szukałą i jej teatrem. Artystka, zarówno podczas panelu dyskusyjnego, jak i w owych spontanicznych, żywych rozmowach

po spektaklach, w swej szczerej bezpośredniości pozostawiała przekonanie, że naprawdę „w teatrze szukamy emocji, czegoś nieuchwytnego” i znajdujemy to w przekazie Przedmieścia, bo „ten autorski teatr artystycznie ocala i utrwała wspomnienia”. Takie wspomnienie wybitnego poety i dramaturga Tadeusza Różewicza przywiozła nam wręcz dosłownie w filmie z późnych lat osiemdziesiątych, w którym rozmawia z Różewiczem o swojej premierowej roli w monodramie „Stara kobieta wysiaduje”, scenariuszowo uformowanym z dzieła literackiego pod takie potrzeby. A potem pokazała swój mistrzowski kunszt w tymże jednoosobowym spektaklu – mistrzostwo słowa i zachowania scenicznego. To była zarazem jakby swoista ilustracja wykładawczyń teatralnej, jak należy interpretować dzieło literackie na scenie.

Ryszard Zatorski  
Fot. Archiwum Teatru  
Przedmieście

## AUTOMOBILKLUB ŚWIĘTOWAŁ

Aż trudno uwierzyć, że rok 2021 jest dla Automobilklubu Rzeszowskiego rokiem jubileuszowym. 75 lat temu, 11 czerwca 1946 roku, został powołany w Rzeszowie Oddział Automobilklubu Polski, protoplasta klubu, który w 1958 roku przekształcił się w Automobilklub Rzeszowski. Z tej okazji w środę, 10 listopada 2021 roku, w Hotelu Rzeszów odbyła się uroczysta gala, która zgromadziła kilka pokoleń członków, działaczy i zawodników tego, zasłużonego dla miasta Rzeszowa i całego Podkarpacia, stowarzyszenia. Wydarzenie było okazją do integracji, wspomnień, podsumowań dotychczasowych osiągnięć oraz dyskusji i refleksji nad przyszłością sportu motorowego w Rzeszowie, regionie i kraju.

Na uroczystości nie zabrakło przedstawicieli Polskiego Związku Motorowego, prezesa PZM Michała Sikory oraz wiceprezesa i skarbnika

związku Arkadiusza Sasanya, którzy m.in. wręczyli odznaczenia PZM zasłużonym członkom automobilklubu rzeszowskiego. Władze samorządowe reprezentowali m.in. Krystyna Stachowska – z-ca prezydenta miasta oraz Jerzy Cypryś – wiceprzewodniczący sejmiku województwa. Władze Automobilklubu Rzeszowskiego miały też możliwość podziękowania licznie zgromadzonym sponsorom, przedstawicielom służb mundurowych oraz władzom zaprzyjaźnionych klubów motorowych.

Jarosław Noworól, obecny prezes zarządu automobilklubu, pochwalił się osiągnięciami stowarzyszenia i jednocześnie przybliżył jego działalność w obecnym czasie. Zgromadzeni goście obejrzeli przygotowany materiał filmowy, w którym pokazano oprócz działalności Ośrodka Szkolenia Kierowców, jednej z najstarszych szkół nauki jazdy w

Rzeszowie, również działalność statutową automobilklubu, którą można podzielić na 4 główne nurty: sport, pojazdy zabytkowe, turystyka motorowa i bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Prezes nie zapomniał pochwalić się największymi sukcesami zawodników reprezentujących stowarzyszenie oraz opowiedział historię największej organizowanej imprezy – Rajdu Rzeszowskiego.

Jako że i mnie dane było uczestniczyć w tym wydarzeniu, najbardziej utkwiły mi w pamięci powtarzane przez wiele osób słowa, że Automobilklub Rzeszowski jest jak jedna wielka rodzina, która wspiera się w swych działaniach i dzięki tej rodzinie udaje się organizować tak dużą gamę imprez na bardzo wysokim poziomie. Na ręce obecnego prezesa Jarosława Noworóla składam serdeczne gratulacje z okazji tak znaczącego jubileuszu, życząc dużo wytrwa-

łości w realizacji zamierzeń klubu, zauważyłam, że przy wsparciu wielu życzliwych osób. Mam nadzieję, że Rzeszowski Automobilklub – jak

to wspomniano – będzie świętował jeszcze niejedną jubileusz.

z metaforycznym uścisłem dłoni  
Dorota Kwoka



Od lewej: Arkadiusz Săsara, Michał Sikora, Jarosław Noworól

## NAJSZCZERSZE GÓRY

W listopadzie miałem przyjemność uczestniczyć w uroczystej gali rozdania konkursowych nagród laureatom V edycji Wojewódzkiego Konkursu Bieszczadzkiego „Jesienią góry są najszczęśliwsze”. Zyskuje on z roku na rok na popularności i owocuje coraz ciekawszymi efektami artystycznymi. Całość w interesującej oprawie i atmosferze została przeprowadzona w centrum Urban Lab. Konkurs przebiegał w trzech kategoriach: praca plastyczna, fotografia i piosenka o tematyce bieszczadzkiej. W każdej kategorii uczestnicy zostali podzieleni na cztery grupy wiekowe. Klasy: I-III, IV-VI, VII-VIII i szkoły średnie.

Nadeszła rekordowa ilość prac, z których wiele czasem zdumiewało skalą wyobraźni i twórczych umiejętności uczniów inspirowanych pięknem bieszczadzkiej przyrody. W konkursie wzięli udział uczniowie 228 szkół z całego województwa. Nadeszła oni największą liczbę prac, jakie wpłynęły do tej pory we wszystkich edycjach, bo aż 1230.

Jury miało zatem sporo roboty, aby

spośród tak licznych prac i utworów wybrać najlepsze. A w tym roku w jury trudzili się: Inka Wieczyńska – znana fotografka bieszczadzka, dr Anna Czenczek – dyrektor centrum sztuki wokalne, Marcin Izela – lider zespołu Grzane Wino, Dorota Rząsa – dyrektor szkoły podstawowej nr 16 w Rzeszowie, instruktor teatralny, Anna Kielb – instruktor fotografii, grafik. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody, m.in.: kursy językowe ufundowane przez Szkołę Językową Promar, ogólnopolskie, mistrzowskie warsztaty ufundowane przez Centrum Sztuki Wokalnej, vouchery, bilety do kina, gry, wejściówki i wiele innych. Spotkanie uświetnił koncert zespołu Grzane Wino.

Galę niemal profesjonalnie, z estradowym wdziękiem prowadziła para nauczycieli szesnastki – Paulina Kapanowska i Robert Nowak-Twardowski. Sporo pracy – nie tylko organizacyjnej – poświęcili przygotowaniu i przeprowadzeniu całego przedsięwzięcia inni nauczyciele tej szkoły: Krzysztof Korczykowski, Liliana Lis,

Ewa Drewniak, Daria Grabek, Piotr Kilar, Marcin Krupa, Monika Kwolek, Elżbieta Magierska, Paweł Marć, Łukasz Poznański, Karol Woszczak.

A jak to ocenia inicjatorka i organizacyjna dusza całego przedsięwzięcia, Dorota Rząsa? Cieszymy się, że konkurs odbił się tak szerokim echem. Ten rok był rekordowy, otrzymaliśmy 1230 prac-zgłoszeń, przy ograniczeniu

5 prac z kategorii. W poprzednich edycjach było 500, 600, 700. Ta ogromna ilość prac świadczy też o tym, że mamy tak wielu zdolnych uczniów, wspaniałą młodzież, która rozwija swoje pasje i zainteresowania oraz kocha góry. Naszym celem jest właśnie zachęcać jak największą ilość uczniów do górskich wędrówek, aby podziwiali piękno naszej przyrody, aby czerpali

właściwe wzorce i pokochali góry. Bo przecież góry dają nam szczęście, wyciszenie, uczą wytrwałości w dążeniu do celu, jak i też pokory. Mają taką tajemniczość i siłę, która przyciąga i wciąż każe wracać. Kto pojedzie tam pierwszy raz, ciągle wraca, wiem to z własnego doświadczenia.

Roman Małek



Laureaci, jurorzy, organizatorzy i goście. Fot. A. Baranowski



OPOWIEŚCI MUZYCZNE



Andrzej Szypuła

W rzeszowskiej kulturze muzycznej była to postać nietuzinkowa i barwna. Muzyk, organista, dyrygent, pedagog, poliglota, absolwent toruńskich szkół muzycznych, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu,

KLEMENS GUDEL ARTYSTA MUZYK

gdzie studiował historię sztuki, krakowskiej Akademii Muzycznej, gdzie studiował organy w klasie prof. Bronisława Rutkowskiego (dyplom w 1957 roku), budził powszechny szacunek i uznanie. Od 1958 roku uczył w krakowskich szkołach muzycznych, w latach 1962-1967 studiował muzykologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1964 roku przeniósł się do Rzeszowa, by w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia prowadzić klasę organów.

Wszelako jego społecznikowska dusza nie pozwalała mu ograniczać się do pracy pedagogicznej, toteż, obok żywego koncertowania na organach w kraju i za granicą, podejmował się licznych zajęć użytecznych w dziedzinie muzyki. Od 1968 roku był kierownikiem literackim Filharmonii Rzeszowskiej,

proceedził koncerty, audycje muzyczne, seminaria, wygłaszał prelekcje, był prezesem rzeszowskiego oddziału Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, dyrygentem rzeszowskich chórów - „Emmanuel” i „Soli Deo”, wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie, Diecezjalnym Studium Organistowskim w Rzeszowie, które wspólnie zakładaliśmy w 1992 roku z nieżyjącym już o. Cherubinem Pajakiem, OFM przy klasztorze oo. bernardynów w Rzeszowie. Z tej trójki tylko ja żyję...

Z rozrewnieniem wspominam rolę Żyda graną przez Klemensa Gudela niezwykle sugestywnie w śpiewogrze pt. „Pielgrzym z Dobromila” Izabeli Czartoryskiej, którą za sprawą Rzeszowskiego Towarzystwa Muzycznego graliśmy w kraju i za

granicą ponad 20 razy. Za swoją oddaną pracę na polu muzyki Klemens Gudel otrzymał liczne nagrody i wyróżnienia, spośród których wymienię niektóre: Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Nagrodę Miasta Rzeszowa (dwukrotnie), medal i dyplom „Człowiek Roku - 1995” nadany przez Amerykański Instytut Biograficzny za działalność umuzykalniającą, medal i dyplom nadany przez Międzynarodowe Centrum Biograficzne w Cambridge za popularyzowanie muzyki, dyplom „Bene Merenti” za zasługi dla Kościoła.

Trzeba wspomnieć, że Klemens Gudel był zaprzyjaźniony ze Świętym Janem Pawłem II, z którym spotkał się jeszcze w czasach krakowskich. To On udzielał mu ślubu z Marią, pianistką i pedagogiem, która



Klemens Gudel

dzielnie wspierała go we wszystkich przedsięwzięciach.

W 2021 roku mija 90 lat od urodzin i 15 lat od śmierci Klemensa Gudela. Artysta wykształcił wielu świetnych organistów, uwrażliwił na muzyczne piękno całe rzesze dzieci i młodzieży, także dorosłych miłośników muzyki. Dziękujemy Mu za to.

EMIL KUNYSZ ZNÓW PREZEMEM

Piękny sukces osiągnął Emil Kunysz. Został już po raz piąty wybrany i to jednogłośnie, na prezesa Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie. Kadencja trwa cztery lata. Serdecznie gratuluję. Równocześnie pytam o to, jaki był dla niego i dla rzemiosła rok 2021 oraz czego oczekuje od 2022 dla siebie i dla rzemiosła. Oto jego odpowiedź:

Mijający rok 2021 nie był udany, szczególnie gdy chodzi o zapotrzebowanie i liczebność kandydatów i kandydatek, chcących zdobyć uznawany nie tylko w Polsce ale także w Unii Europejskiej tytuł kwalifikacyjny w jednym z 51 zawodów, oferowanych przez komisje egzaminacyjne Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie. Wynikało to głównie z trzech zasadniczych przyczyn: efektów kolejnej reformy szkolnictwa, w tym zawodowego, likwidacja gimnazjów spowodowała zatrzymanie niektórych roczników na dalszą edukację, postępującego niżu demograficznego w naszym kraju oraz pandemii koronawirusa powodującej wzrost ograniczeń i wydłużanie

okresów praktyk i szkoleń.

W roku 2021 (do 30 listopada) komisje egzaminacyjne Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie przeprowadziły z wynikiem pozytywnym 72 egzaminy na tytuł mistrza w zawodzie oraz 832 egzaminy czeladnicze. Wszystkie wymienione powyżej tytuły kwalifikacyjne zostały nadane w 32 zawodach, z tego największą ilość w zawodach: mechanik pojazdów samochodowych, operator obrabiarek skrawających, kucharz.

Przypuszczam, iż rok 2022 wygeneruje dla naszych komisji duże wyzwanie, ponieważ mury szkół branżowych opuszczą dwa roczniki, co zwiększy liczbę absolwentów - kandydatów do zdobycia tytułu czeladnika w wyuczonym zawodzie. Trzeba będzie równomiernie ustalić harmonogramy i terminarze egzaminów w całym województwie podkarpackim tak, aby zdążyć z przeprowadzeniem egzaminów i wydaniem świadectw czeladniczych wszystkim absolwentom, którzy zdecydowali się przystąpić do egzaminu. Drugą trudność to wprowadzone



Nagrodzeni, ci którzy dla podkarpackiego rzemiosła zrobili najwięcej, w środku prezes Emil Kunysz. Fot. A. Baranowski

zmiany w systemie egzaminowania pracowników młodocianych, zatrudnionych u rzemieślnika na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego. Trzeba będzie wcześniej przeprowadzić stosowne przeszkolenie członków wszystkich komisji egzaminacyjnych.

Dodać muszę, iż nowy rządowy program odbudowy i ożywienia polskiej gospodarki pod nazwą „Polski Łód” nie został jak dotąd dokładnie zaprezentowany przedsiębiorcom mikro oraz firmom z sektora MiŚP, szczególnie w zakresie zachęt do otwierania biznesu oraz udogodnień w jego dalszym prowadzeniu i rozwoju. Jedyną powszechnie powielaną nowością we wszystkich

mediach jest to, że zmieni się system rozliczania składki zdrowotnej dla przedsiębiorców, której nie będzie już można zaliczyć do kosztów. Obciążanie kosztami tej reformy wcześniej przeprowadzić stosowne przeszkolenie członków wszystkich komisji egzaminacyjnych. Dodać muszę, iż nowy rządowy program odbudowy i ożywienia polskiej gospodarki pod nazwą „Polski Łód” nie został jak dotąd dokładnie zaprezentowany przedsiębiorcom mikro oraz firmom z sektora MiŚP, szczególnie w zakresie zachęt do otwierania biznesu oraz udogodnień w jego dalszym prowadzeniu i rozwoju. Jedyną powszechnie powielaną nowością we wszystkich

wania dla niektórych podmiotów, jakkolwiek motywowane chęcią wspierania innowacji, doprowadzą do dalszego skomplikowania systemu. Moim zdaniem konieczne jest kontynuowanie dialogu nad kształtem reformy polskiego systemu podatkowego. Nie może ona uderzać w polski najmniejszy biznes, a powinna raczej doprowadzić do tego, by koszty związane ze zmniejszeniem klina podatkowego dla części pracowników zrekomponowane były wprowadzeniem uczciwych i sprawiedliwych zasad opodatkowania międzynarodowych koncernów, korzystających w tej chwili ze schematów optymalizacyjnych.

Józef Kanik



Jerzy Janusz Fąfara

Józef Szajna, sierpień 1943

Cela do stania na bloku 11 w Auschwitz. Tu kończy się świat. Ostatni przystanek. Dalej torów nie ma. Jest tylko cisza. W celi do stania nie ma światła, niczego też nie słyszysz. Przystajesz odbierać zapachy. Bo nawet smród twojego ciała gdzieś się wycofał w zatrzaśnięte drzwi zakamarków twojego mózgu. Dotyk. Wilgotne ściany celi powodują, że cały czas trzymasz dłonie pod pachami. Zapominasz, że masz zmysł dotyku. Cela ma 90x90 centymetrów i kończy się tuż nad twoją głową. Masz wrażenie, że za moment sufit spadnie ci na łeb. Toaleta? To stojąca w kącie puszcza po marmoladzie, przykryta miską, do której raz dziennie wlewają ci wodę do picia, a pod wieczór zupeł.

Zbigniew Bentkowski, sierpień 1943

Józek jest na bloku 11. To już koniec. Po dwóch tygodniach mają go rozstrzelać. Wyrok śmierci za próbę ucieczki. Niemcy czekają, aż Kiczmachowski będzie mógł stanąć przed obozem. Chcą pokazać wszystkim, że z Auschwitz nie można uciec. Stehelle to koszmar. Podobno ma stać tam dwa tygodnie. Później ściana śmierci. Grzeszę, ale

BRACIA CZ. XXVI DZIENNIK, KTÓRY PISAŁ SIĘ SAM...

może to i lepiej. Dwa tygodnie bez wychodzenia w dzień do pracy. Każdy w takich warunkach musi oszaleć albo umrzeć. Bo kara dla Józka była zastrzosa. Bez możliwości wychodzenia na zewnątrz.

Znów leje mi się ropa z ucha. Pamiętka po ciosie kapo nr 30, Leo Wietschorku. Minęło trzy lata, a ucho wciąż boli. Uciekłem z ciężkiej pracy i ta bestia zauważyła to. Po ciocie dosłownie leciałem w powietrzu. Upadłem. Ale Leo gonil już kogoś innego. Leszek Piwirotto pomógł mi wstać. Nigdy nie zapomnę jego słów, z których śmiejemy się do dzisiaj: ale ci przypierdolił, leciałeś jak zając. Leo zamordował nie wiadomo ilu więźniów i to w najbardziej bestialski sposób, jaki sobie można wyobrazić. Wykończyli go sami więźniowie w czterdziestym drugim roku. Podrzucili mu sweter z wszami tyfusowymi. Jakaś satysfakcja jest, ale ucho dalej mnie boli.

Józef Szajna, sierpień 1943  
Straciłem rachubę czasu. Nie mam pojęcia, ile jestem w tej celi. Nie ma światła, to nie ma i czasu. Zresztą czas przestał być ważny. I tak mnie rozstrzelają.

Zbigniew Bentkowski, sierpień 1943

Jasiek Zdebik, który pracuje w kantine dla esesmanów, przemycił mi trochę kielbasy. Ma świetnego szefa, esesmana, ale porządne chłopisko. Jest z Moraw. Podobno Czech. Nie wiem, jak pisze się jego nazwisko, ale brzmi jak Cerlik, Zerlik. Ten człowiek, esesman, pojechał kiedyś pociągiem do Rzeszowa. Zgubił

magazynu. Tam je schowasz. Tylko pamiętaj, jak piśniesz słowo skąd je masz, to sam cię zatłukę. W poniedziałek wszedłem na swój magazyn i mówię do Leszka Piwirotto: - Patrz co mam. Gdzie to schować? - Ten patrzy na mnie jak na głupka. - Poprzywieszaj na tablicy ogłoszeń, tu nikt niczego, nikomu nic nie ogłasza, tu się dostaje kopa w dupę i do roboty. Pieron wie odkąd ona tu wisi i kto ją powiesił. Poprzypinaj i będziemy sobie patrzyli na mamuszkę. - Tyś chyba oszalał, mówię do niego. Nie. Zawsze pod latarnią najciemniej. - Przecież za to kula w łeb. - Powiesz, że nie wiesz skąd to jest. Zawsze tu wisi i bałeś się bez

rozkazu ściągać. - No nie, Leszek. Co ty? - A on jak to on. - No to je kurwa spal. - Powiesiłem, cmoknąłem do mamy i pomyślałem sobie - no, przecież nie spalę zdjęcia matki.

Nikt mi nie uwierzy. Ale za dwie godziny do magazynu wchodzi esesman. Błedną. On jak to esesman. Coś zamówił, żeby wydać z magazynu i jak najszybciej załadować na samochód. Wychodzi i jakby go za brodę ktoś złapał. Patrzy na moje tablo. - Co to jest? - Drze pysk na całe gardło. - Nie wiem - mówię i powtarzam instrukcję Leszka. Wzruszył ramionami i wyszedł. A matkę dzięki esesmanowi Cerlikowi mam odtąd ze sobą.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych

ZARZĄDZAMY \* ADMINISTRUJEMY \* PROJEKTUJEMY \* BUDUJEMY

- Obsługujemy profesjonalnie Wspólnoty Mieszkaniowe
- Zarządzamy budynkami komunalnymi i prywatnymi
- Wykonujemy projekty budowlane, ekspertyzy i oceny mykologiczno-budowlane, audyty energetyczne
- Nadzorujemy w pełnym zakresie inwestycje i remonty
- Na wypadek awarii dysponujemy Pogotowiem Technicznym

Slużymy naszym klientom od 1951 roku

ZAPRASZAMY NOWE WSPÓLNOTY I DEWELOPERÓW

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Sp. z o.o.  
ul. plk. Leopolda Lisa - Kuli 13 A, 35-025 Rzeszów  
tel. 17 85 36 021, fax 17 85 21 471  
poczta@mzbm.rzeszow.pl, www.mzbm.rzeszow.pl





Bogusław Kobisz

Genialne pomysły i działania rządzącej obecnie elity doprowadzą nasz kraj do takiego ustroju, dla którego nawet największym myślicielom nie będzie łatwo znaleźć nazwę. Dawniej w Polsce popularne było określanie rzeczy trudnych do nazwania słowami „ni pies ni wydra”. Młodzież ma

## GENIUSZE TO ZA MAŁO

prawo nie dostrzegać podobieństw z przeszłością, ale starsi powinni już widzieć, że krok po kroku zmierzamy do centralizmu socjalistycznego (powtórka z rozrywki – sztandar w dłoni i puste półki w sklepach). Tak często rząd okłamywał nas bezkarnie, że zdążyliśmy się do tego przyzwyczaić i kłamstwa w Polsce przestały być czymś złym. W Polsce korupcja polityczna już na nikim nie robi wrażenia, bo jest wszechobecna.

Obietnice bez pokrycia typu: tysiące tanich mieszkań, wirus w odwrocie, polskie samochody elektryczne, okręty podwodne itd. itp. już nikogo nie dziwią. Niekompetencja członków rządu i prominentnych polityków oraz afery finansowe z ich udziałem stały się standardem. Wykorzystywanie urzędów oraz stanowisk do prywatnych celów i celów swojej partii to codzienność. Budowanie administracji państwa i zarządzanie gospodarką narodową w oparciu o sieć powiązań i zależności rodzinnych, partyjnych i korupcyjnych trwa w najlepsze. Demolowanie wymiaru

sprawiedliwości i prokuratury jest w trakcie. Przekazanie ogromnych pieniędzy Kościołowi Katolickiemu, jego hierarchom i zapewnienie im znaczącego wpływu na wiele dziedzin świeckiego życia, w zamian za poparcie polityczne, dziś widoczne jest już na każdym kroku. Upartynienie: policji, wojska, telewizji, prasy, wszystkich resortów, organów i służb osiągnęło taki poziom, jakiego nie był w stanie osiągnąć Gomułka ani Gierek.

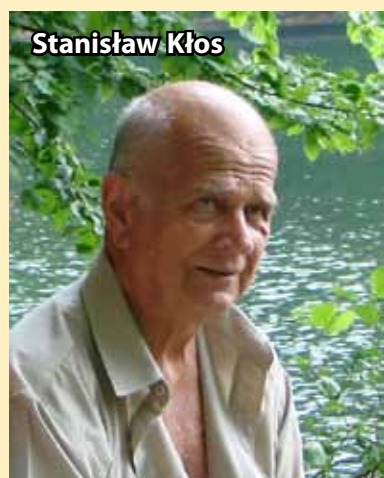
Wandal, faszysta i ćpun w naszym kraju może się czuć bezpieczniej niż młody człowiek na manifestacji w sprawie klimatu. Promuje się chamów, nieuków, ludzi anty, zabiegając w ten sposób o ich głosy. Drożyzną, inflacją i chaosem w przepisach podatkowych – do czego doprowadził obecny rząd – obwinia się Unię Europejską. Powoli znika wszystko to, co było w naszym kraju normalne, dobre, stabilne i przewidywalne. Nadmierne upolitycznienie dyplomacji doprowadziło do tego, że poza San Escobar z wszystkimi krajami jesteśmy mniej lub bardziej

pokłóceni. Doszło do tego, że obecna Związek Zawodowy Solidarność dzisiaj zwalcza dorobek Solidarności lat 80., a część spośród tych, których uważaliśmy kiedyś za autorytety w walce o demokrację, tę demokrację niszczy. Nowogrodzka w Warszawie niedługo będzie się różnić od Kremla tylko wielkością. Rząd walczy jedynie o dobre wyniki w sondażach i pieniądze, które są mu potrzebne do przekupstwa wyborczego.

Po trupach ale do celu, tak można określić, opieszałe działania w walce z epidemią. Powtórzę za klasykiem Stefanem Kisielewskim – to, że jesteśmy w d..., to jasne. Problem w tym, że zaczynamy się w niej urządzać. Od nowego roku ma być wprowadzany Polski Ład. W ramach tego Ładu obywatele Polscy, którzy pracują za granicą będą płacili podwójny podatek, czyli tam gdzie pracują jeden i w Polsce drugi. Twórcy tego genialnego pomysłu twierdzą, że chcą w ten sposób zachęcić naszych rodaków, żeby masowo wracali do kraju, stawiąc ich w takiej sytuacji, że praca

za granicą stanie się dla nich mniej opłacalna. Dodatkową zachętą ma być – rzekomo czekająca na nich w kraju – ulga podatkowa. Panowie geniusze, tak jak 500+ nie przysporzyło nam nowych Polaków, tak i ten pomysł nie przekona emigrantów do powrotu.

Za granicą obecnie przebywa około 2,4 miliona obywateli polskich, można zakładać, że ok. 80 proc. z nich pracuje zarobkowo. Czy wy udajecie, czy rzeczywiście myślicie, że w taki sposób ściągacie ich do kraju? Kto będzie chciał żyć w państwie upartynionym do szpiku kości, w państwie które przepisy prawa zmienia szybciej niż zmieniają się kierunki wiatru podczas wichury? Kto będzie chciał być obywatelem państwa, które nie uznaje prawa obywatela do sprawiedliwego procesu i niezawisłego sądu, państwa w którym tworzone są strefy wolne od LGBT, które nie przestrzegają zawartych umów i traktatów? Co opowiecie Polakom, jeżeli okaże się, że przez te nowe podatki milion ludzi, a może i więcej zerknęli się polskiego obywatelstwa?



Stanisław Kłos

## ROZTOCZE LUBACZOWSKIE

dokładnie 391,5 m. Wypada tu dodać, że obszar ten budują utwory kredowe i trzeciorzędowe, głównie piaskowce wapienne i wapień. Stąd też charakterystycznym zjawiskiem są bezwodne doliny i parowy oraz wybijające z głębi ziemi silne źródła, często tworzące wywierzyska. Największe, wybijające w Łukawicy koło Narola, zasila rzekę Tanew. Inną jego osobliwością są wapienne progi skalne zwane szumami w rejonie wioski Rebizanty. Tej budowie geologicznej zawdzięcza swoje istnienie uzdrowisko w Horyńcu Zdroju, znane z zasobnych i doskonałych wód mineralnych. Z nim związane są też liczne kapliczki, krzyże i figury rozsiane po całym regionie, wykonane z miejscowego kamienia i przez miejscowych kamieniarzy, stanowiące nieodłączny element jego krajobrazu.

Obszar ten wyróżnia także bogate i różnorodne środowisko przyrodnicze oraz stosunkowo duży stopień zalesienia. Znaczące fragmenty regionu objęte są ochroną. Niemal na całym terenie Roztocza Południowego rozciąga się Południowo-roztoczański Park Krajobrazowy, jest tu też kilka rezerwatów przyrody, z których największy to „Źródła Tanwi”. Pośród lasów pojawiają się tu piaszczyste wydmy, wypełnione torfowiskami zagłębienia i charakterystyczne oczka wodne.

Roztocze lubaczowskie to kraina o bogatej i wyjątkowo tragicznej historii. Przed z górą półwieczem zamieszkała była pospół przez Polaków i Ukraińców, a po części

także i Żydów. Ostatnia wojna i szaleństwo UPA diametralnie zmieniły etniczny i kulturowy charakter tego regionu. Lasów jest tu znacznie więcej aniżeli przed wojną, a mieszkańców wydatnie mniej. Po kilku niegdyś ludnych wioskach i rozlicznych przysiółkach pozostały tylko nazwy na mapach, pustki, które przyroda przekształciła z czasem w zadziwiająco uroczyzka. Tragedie przeżywali tu tak Polacy, jak i Ukraińcy. Po Rudce, niedużej polskiej wsi, pozostał tylko jeden dom, kapliczka i pomnik przypominający o jej tragedii. W kwietniu 1944 roku nacjonaliści ukraińscy spalili bezbronną wieś, zabili ponad 60 jej mieszkańców, a pozostałych zmusili do jej opuszczenia. Podczas ostatniej wojny teren ten pozostawał przejściowo pod okupacją sowiecką. Pamiątką tego są rozliczne i potężne schrony bojowe z lat 1940-1941, będące częścią radzieckiej rubieży obronnej potocznie zwanej Linią Mołotowa.

Nie ma tu zbyt wiele miejscowości, wszystkie – co należy podkreślić – są schludne i ładnie zabudowane, a każda na swój sposób interesująca. Jedynym miasteczkiem Narol, założonym w XVII wieku, zadziwia zachowanym jeszcze kresowym charakterem. Jego atrakcją jest dawna rezydencja Łosiów. Wspaniałe niegdyś osiemnastowieczny, barokowo-klasycystyczny pałac spalony po wojnie, od kilku lat pieczołowicie odbudowywany przez muzykologów E. i W. Kłosiewiczów. Niewątpliwie najbardziej znany jest tu Horyniec Zdrój, wieś o



wyraźnym charakterze miasteczka, będąca ośrodkiem rozległej gminy. Osada Horyniec powstała w XV wieku, według tradycji związana z rodem Sobieskich, od XIX wieku zaczęła rozwijać się jako uzdrowisko. Wskrzeszone po ostatniej wojnie słynie z doskonałych wód mineralnych i borowiny oraz warunków leczniczych, czemu sprzyja również doskonały klimat. Zachował się tu ładny pałac dawnych właścicieli dworskiego teatru, klasycystyczny kościółek (dawna cerkiew) i zabytkowy, dziewiętnastowieczny klasztor franciszkanów.

Tu niemal co krok spotyka się jakąś atrakcję, bardziej lub mniej efektowną, ale niepowtarzalną. W sąsiedztwie Horyńca leży mała dziś wioska Radruż, szczytująca się wspaniałym zabytkiem, jakim jest oryginalny zespół cerkiewny z przełomu XVI i XVII wieku. W pobliskich Nowinach Horynieckich znajduje się oryginalna kaplica nad wodą, słynna

z figury Matki Boskiej cieszącej się wyjątkowym kultem. Jej osobliwością jest bijące wewnątrz źródło.

Zabytkowe drewniane cerkwie mamy jeszcze w Łówczy, Woli Wielkiej i Prusiu, murowane w Narolu i Werchracie. W pobliżu tej miejscowości, na jednym z ostańców pagórów, tkwią jeszcze tajemnicze ruiny grekokatolickiego monasteru. Osobliwością jest „świątynia słońca” koło Nowin Horynieckich, ponoć niegdyś miejsce pogańskiego kultu, inną wapienny głaz „Diabli Kamień” koło Werchraty. Pomijając uroki krajobrazu i przyrody, na tak małym obszarze atrakcji i ciekawostek jest wyjątkowo dużo. O niektórych opowiemy może w następnych numerach.

Pomimo, że lubaczowskie Roztocze położone jest kawałek drogi od Rzeszowa, to warte jest poznania. Dwa dni weekendu na to wystarczy. Doskonałą bazą ku temu jest Horyniec Zdrój.

### NOWOMOWA

## ZA PACZKĘ GWOŹDZI KONCERT SŁUCHAŁ SIĘ

**Animalizować rośliny** – coś, do czego nie chciałby pod żadnym pozorem dopuścić edukator narodowy, Przemysław Czarnek. To nie ma nic wspólnego z animacją. Podejmuje on próby zmiany kierunku zainteresowania młodych ludzi, których fascynują sprawy zmian klimatycznych i ekologii. Tu upatrują pole swojej aktywności. Wierzą, że w ten sposób można uratować naszą planetę. Edukator narodowy wolałby, aby zajęli się czymś zupełnie innym – zwłaszcza cnotami niewieściami i pielgrzymkami. Chociaż, niby zgadza się na proekologiczną aktywność, ale tylko poprzez zbieranie i segregację śmieci. Resztę uważa za ekologizm, według niego ideologię. Ta ideologia prowadzi nawet do animalizowania roślin. Zgroza! Kto to widział! Coś panu edukatorowi chyba porąbało się. Takiego pojęcia nie notuje żaden słownik. Chociaż nadawanie roślin

nom jakichś innych znaczeń nie jest w świecie czymś nadzwyczajnym. Ale nie udało mi się nigdy natknąć na jakieś próby nadania roślinom cech zwierzęcych, a o to chyba chodzi w owym animalizowaniu. Niech narodowy edukator przynajmniej pozwoli młodzieży na nadawanie chojakom cech bożonarodzeniowych choinek. Zauważyłem jednak, że młodzi nie godzą się na wycinanie drzewek. Wolą je podziwiać w naturze. I na to narodowy edukator nijak nie poradzi.

**Koncert słuchał się** – oczywiście, bardzo dobrze, co świadczy o jego znakomitym poziomie artystycznym. Tak napisał recenzent w pewnym szacownym tygodniku. To taka swoista kalka językowa z angielskiego. Środek przeciwbólowy też ponoć wchłania się, chociaż takiej zdolności nie ma, ponieważ może być jedynie wchłaniany. Zaimiek

zwrotny się spełnia u nas kilka funkcji występując z czasownikami, nawet tworzy formy biernie. Niektóre rzeczowniki w zestawieniu z czasownikiem warunkują jego bierną formę, ponieważ nie posiadają możliwości czynnych. Koncert może nadawać się do słuchania, ale sam siebie nijak nie zdoła wysłuchać się. Chyba, że ktoś nazywa się Koncert i słucha jakichś swoich popisów estradowych. Chociaż w czasach, gdy językowa poprawność jest w coraz mniejszej cenie, a błędy powtarzane nagminnie stają się poprawną zasadą – możliwe że profesor Miodek, albo Bralczyk uznają, że i koncert może siebie słuchać. Zresztą, skoro wiceminister Mirosław Zieliński – ponoć nauczyciel – poucza o nieistnieniu, wszystko jest możliwe.

**Paczka gwoździ** – to nie zakup w sklepie geesowskim związany z budową stodoły w Pciemu Dolnym.

To zupełnie inna bajka, raczej z najwyższej półki narodowej. Otóż nie tak znowu dawno prezydent Najjaśniejszej uznał największego nieudacznika na prezesowskim stołku w Narodowym Banku Polskim za gospodarczego i finansowego zbawcę polskiego ludu bożego. Podczas gali w Filharmonii Podkarpackiej wręczył z dużym zadęciem specjalną nagrodę gospodarczą prezesowi od aniołków Glapińskiemu. Uchachany odbiorca onej nie posiadał się ze szczęścia. Trudno mu dziwić się. Każdy by tak chciał. Po jakimś czasie o ocenę tej nagrody pismaki poprosili profesora Marka Belkę, a ten jej walor wycenił na paczkę gwoździ. I tu rodzi się pytanie, co to może oznaczać? Czy chodzi o porzekadło, że coś warte jest paczkę gwoździ, czyli nic? Czy wartość nagrody odpowiada zasługom? Do dziś żyję w rozterce.

**Szelest hipokryzji** – takiej figury stylistycznej, wręcz poetyckiej metafory, użył ulubiony przeze mnie poseł ziemi rzeszowskiej, wybitny konfederata pozarzeszowski, Grzegorz Braun. Taki rodzimy Bond. Przedstawia się – jestem Braun, Grzegorz Braun. Nie powiedział tylko, jaką martini pije – wstrząśniętą, czy zmieszaną. Wróćmy do wspomnianego szelestu hipokryzji. Panu Braunowi chodziło o brak zgody na nakaz noszenia maseczek. Nie wiem, gdzie on słyszał ów szelest. Panie konfederacie! Swoje bezpieczeństwo może sobie pan olewać do woli, ale od mojego wara! Takich gierojów mieliśmy sporo. Wychodziliśmy na tym, jak pod Cecorą. Hipokryzja jest po stronie konfederata. Bardziej wierzę fachmanom od epidemii, aniżeli bredniom ludzi lekceważących paskudne skutki pandemii.

Roman Małek



## DODATKOWY OKRUCH PAMIĘCI

Pamięć ludzka ma dziwne zwyczaje. Na przykład odkrywa pewne zdarzenia i ludzi dopiero po pewnym czasie, często niespodziewanie, wtedy gdy te odkryte zdążyły spowszechnić i odejść na bok. Wtedy jakby w tę lukę, mniejszą lub większą, pojawia się coś innego, co spokojnie czekało sobie w koleje.

Tym razem przypomnieli się mi ci, którzy walczyli w armii gen. W. Andersa i po demobilizacji zdecydowali się albo na powrót do rodzin w kraju albo na pozostanie na Zachodzie. Piotr Czeladzin, lekarz laryngolog wrócił do matki w Rzeszowie. Mieszkał przy ul. Jagiellońskiej. Pracował w Szpitalu Wojewódzkim przy Chopina. W latach 1954-1974 był ordynatorem oddziału otolaryngologicznego w tym szpitalu. Spotykałem go często rano, kiedy prawie biegł pieszo przez zielony rynek (wtedy był on przy ul. Słowackiego), by nie spóźnić się do pracy. Ja mieszkając przy Baldachówce-Grodzisku i rano wychodziłem na spacer z psem. Byłem też jego pacjentem, usuwał mi jakąś dolegliwość ucha. Cały czas mówił do mnie, opowiadał swoje przygody i filozofował. A miał wiele do przekazania takiemu młokosowi jak ja. W książce Melchiora Wańkiewicza „Bitwa o Monte Casino” jest wymieniony

z imienia i nazwiska jako lekarz, biorący udział w szturmie na wzgórze.

Ewaryst Hołdanowicz wrócił do żony i dzieci w Rzeszowie. Syn Leszek był artystą plastykiem, znanym autorem głośniejszych plakatów. Ewaryst uczył języka angielskiego. Zapamiętałem go, bo imię rzadkie i bardzo ciekawa postać. Laseczka, muszka i chusteczka w butonierce, elegancki garnitur. Na twarzy zawsze uśmiech i ciekawe opowiadania. Utkwiło mi w pamięci szczególnie to, iż na gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie jest napis: Nie ma wiecznej przyjaźni, jest wieczny interes.

Do rodziny wrócił również ojciec Zbyszka Wawszczaka, do żony i rodzinnego domu w Żarnowcu. Nie miałem okazji z nim rozmawiać, ponieważ nasze pobytu w Żarnowcu zaczęły się trochę później. Ojciec Gabci Węgrzynowicz wybrał Kanadę i później w ramach akcji łączenia rodzin sprowadził do siebie żonę i młodszą córkę, Krystynę, lekarzkę.

Podczas pobytu w Holandii w 1971 r. spotkałem się z grupą byłych żołnierzy gen. Andersa, którzy tam pozostali żeniąc się z Holenderkami. Niektórzy z nich przyjeżdżali do Polski razem z zespołami polonijnymi na festiwal

w Rzeszowie.

Znam też zupełnie inny przykład. Ojciec mojej koleżanki J. wybrał USA, a żonę i córkę wspierał przysyłając dolary. Po jego śmierci żona pojechała do USA odebrać spadek, dzięki któremu wybudowała dom. Po jej i córki śmierci dom wystawiono na sprzedaż, ponieważ ani wnuki ani prawnuki nie chcą w nim mieszkać, wybrały inną część Polski.

Będąc już na emeryturze pojechałem na autokarową wycieczkę do Grecji i Włoch. Zahaczyliśmy o Loreto. Tam zobaczyłem cmentarz (1112 grobów) żołnierzy armii Andersa, zadbane, pięknie położony na wzgórzach.

Jaki z tych wspomnień wniosek? Niezbadane są losy ludzkie, różna bywa ich ocena. Polityka ma w tym swój udział. Przywołałem jeszcze raz przykład Janusza Budzyńskiego, kolegi ze studiów. ZMP postawiło mu zarzut, że utrzymuje listowny kontakt z ojcem, który został w Anglii i działał w rozgłośni polskiej, nieprzyjemnej PRL. My szarzy członkowie uznaliśmy wtedy, że syn ma prawo utrzymywania kontaktów osobistych.

A czy dzisiaj nie stawia się podobnych zarzutów?

Jożef Kanik

## BLIŻEJ BUDOWY AQUAPARKU

Zakończył się pierwszy etap na drodze do budowy aquaparku w Rzeszowie. Były to konsultacje rynkowe, podczas których miasto zbierało informacje od firm projektowych, wykonawczych i finansowych dotyczące tej inwestycji.

Budowa aquaparku w Rzeszowie jest projektem szczególnym, bo pokazuje filozofię zarządzania naszym miastem, którą chce realizować w najbliższych latach nowy prezydent. To jakość życia, to tereny zielone ale także infrastruktura służąca spędzaniu wolnego czasu w nowoczesny sposób. Dlatego też jednym z pierwszych jego komunikatów była informacja, że do budowy w naszym mieście parku wodnego przystąpi w sposób jak

najbardziej poważny i zdeterminowany.

W konsultacjach wzięło udział 13 firm. W tej chwili informacje, które uzyskano są analizowane. Jeszcze w tym roku ma być podjęta decyzja, gdzie aquapark będzie mógł być zlokalizowany, w jakiej technologii będzie wybudowany i w jaki sposób finansowany. To zadanie miasto chce realizować w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Kolejny etap będzie polegał na konsultacjach z firmami w oparciu o konkretne rozwiązania, jakie podejmie miasto. W przyszłym roku w projekcie budżetu jest zarezerwowana kwota 3,5 miliona zł na dokumentację projektową.

inf. własna

## NOWY MOST



wąski, aby zmieścić na nim dodatkowy, trzeci pas. Wraz z mostem firma Strabag, która przebudowuje drogi, oddała do użytkownika także fragment ulicy Siemieńskiego, pomiędzy ul. gen. Maczka a Kosynierów. Na tym odcinku gotowa jest już nowa jezdnia, chodniki i

ścieżka rowerowa. Na Przyrwie w ciągu ulicy Siemieńskiego otwarta została nowa przeprawa. Jest szersza, ma trzy pasy ruchu. Budowa nowego mostu to część przebudowy całego układu drogowego pomiędzy ul. gen. Maczka a rejonem biurowca Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Inwestycja zakłada m.in. poszerzenie do trzech pasów ulicy Siemieńskiego. Z tego względu trzeba było wybudować także nowy most na Przyrwie. Stary był zbyt

Budowa będzie kontynuowana natomiast na pozostałym odcinku, od ul. Kosynierów, po wiadukt kolejowy w rejonie ul. Batorego, stąd przez ul. Styki i Śniadeckich w rejon ZUS, gdzie powstanie rondo. Cały układ drogowy na tym odcinku ma powstać do jesieni przyszłego roku. Koszt inwestycji to około 50 mln zł.

inf. własna

## DRON NAD RZESZOWEM

Od osiedli Zalesie i Przybyszówka rozpoczęły się kontrole dymu z domowych palenisk, wykonywane z powietrza. Strażnicy miejscy przeprowadzili akcję wspólnie z Wydziałem Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Rzeszowa. Dron, którego użyto do pomiarów składu dymu wydobywającego się z domowych kominów został wypożyczony od prywatnej firmy. Także jej pracow-

nicy zapewnił obsługę sprzętu. Jak tłumaczą strażnicy miejscy, na razie na takie rozwiązanie zdecydowano się, aby sprawdzić skuteczność tego typu pomiarów. Podczas przelotów urządzenie w czterech przypadkach zasygnalizowało, że w domowych kotłach mogą być spalane odpady.

Na tej podstawie straż miejska pobrała próbki popiołu z dwóch domów z Zalesia i dwóch

z Przybyszówki. Przekazano je do Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta Rzeszowa, który zlecił badania materiału w akredytowanym laboratorium. Jeżeli wynik badań potwierdzą, że spalano śmieci, właściciele nieruchomości zostaną ukarani mandatami w wysokości do 500 zł.

inf. własna

## WSPOMNIENIA PRZYWOŁANE „WRASTANIEM W RZESZÓW”

Czytając książeczkę J. Kanika „Wrastanie w Rzeszów, okruchy wspomnień” pobudziłam swoją pamięć i przypominałam sobie wiele zdarzeń, które pozwolę sobie przytoczyć.

Zacznę od strony 85 wspomnianej książki. Pani dyrektor III liceum Kleczkowska rzeczywistość w sprawie ubiorów była ortodoksyjna aż do bólu. Ale wspominam ją z sympatią, bo broniła mnie przed nauczycielem przysposobienia wojskowego. Człowiek zagał na mnie parol, gdy na lekcji po jego wypowiedzi, że narzuta przeciwchemiczna ma kolor ciemnobłady, dostałam głupawki ze śmiechu. Wyrzucił mnie za drzwi, a na następnych lekcjach dociskał pytaniami, na które nie potrafiłby odpowiedzieć nikt z klasy i w końcu zafundował mi poprawkę, chyba jedyną w Polsce z tego przedmiotu. Pani Kleczkowska powiedziała mi, że nie jesteśmy szkołą wojskową, tylko żeńskim liceum, a chociaż użyte przez niego określenie jest z pewnością bardzo precyzyjne, to jednak cywilów trochę śmieszy.

Wzmianka o sklepie Milanówka przypomniła mi, że sukienkę z prawdziwego jedwabiu miałam na sobie tylko raz, bo była wprawdzie lekka jak piórko, ale przysysała mi się do rajstop i wciskała między nogi.

Strona 89. Kiedy miałam kilka lat, płynęłam z rodzicami Panną Wodną i wtedy powiedziałam, że kiedy dorosnę, będę mieszkać nad morzem. Od tego postanowienia nie odwiódła mnie nawet męcząca choroba morska.

Strona 90. Czekanie na pocztę na połączenie z Rzeszowem było często moim udziałem w czasie studiów w Lublinie. Do domu dzwoniłam na koszt rodziny, która zawsze wyrażała na to zgodę pani telefonistce.

Strona 92. Czyny społeczne. Chętnie zabierałam się z grupą do sadzenia lasu. Raz brałam udział w akcji nazywanej prześmiewczo „partia grabi Polskę”.

Strona 94. Pan Gender pyta dlaczego kandydatka miała być dobrym bibliotekarzem, a nie bibliotekarką.



Jadwiga Zyskowska

Strona 98. Zawał a jedzenie szpitalne. Tato, który nigdy nie grymasił na jedzenie robione przez mamę, a nic w tym dziwnego, bo było pyszne, kiedy po pierwszym zawał wyładował w szpitalu przy ulicy Szopena (też nie podoba mi się ten Szopen, ale po prawdzie to wciąż oficjalna nazwa) nie chciał jeść szpitalnych przysmaków. Mama przynosiła mu zupeł, mięso i warzywa, a pokrojone ziemniaki gotowała we własnym garnuszku w oddziałowej kuchni. Nikt z personelu nie wyrażał sprzeciwu!

Strony 99/100. Na koncercie Mariniego byłam z tatą na miejscu dla zaproszonych osób. Może siedzieliśmy blisko siebie?

Strona 102. Tusk a aparat słuchowy. Kiedyś jechałam osławionym pociągami linii Szczecin-Przemysł. W przedziale przesiadła popielniczka dyndała zawieszona do góry dnem na jednej śrubce, a pod nią leżał popiół i stos petów. Mój towarzysz podróży, mężczyzna w sile wieku, wskazując na to powiedział elegancko: ja bym tego Gierka powiesił za jaja. Zadałam pytanie: pan uważa, że Gierek kazał się przywieźć do tego przedziału i zrobił taki dowcip? Było to pytanie retoryczne, na które, jak wiadomo, zna się dobrze odpowiedź lub wcale się jej nie oczekuje. Odpowiedź padła, lecz nie znałam jej wcześniej: ale pani jest głupia!

Jadwiga Zyskowska

## MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE



- Okręgowa stacja kontroli pojazdów
- Badania techniczne wszystkich pojazdów
- Stacja paliw - paliwa płynne i gaz CNG
- Naprawa, wymiana ogumienia
- Automatyczna Myjnia Pojazdów (wysokość mycia do 4,5m)
- Przewozy okazjonalne, wynajem autobusów
- Reklama w autobusach

35-233 Rzeszów, ul. Lubelska 54  
tel. 17 86 60 405, fax. 17 86 60 419







# NOWE WŁADZE RZESZOWSKIEJ PALESTRY

ROZMOWA Z MECENASEM MARCINEM CICHULSKIM, DZIEKANEM OKRĘGOWEJ RADY ADWOKACKIEJ W RZESZOWIE

- *Samorząd adwokacki na Podkarpaciu, z tego co się zorientowałam, liczy sobie przeszło 70 lat. Gratuluję objęcia tak ważnej funkcji. Jak to się stało, że zaledwie 46-letni adwokat został wybrany na tak prestiżowe stanowisko?*

- Dziękuję serdecznie za gratulacje. Rzeczywiście, przez ostatnie siedemdziesiąt lat stanowisko to w Rzeszowie piastowali adwokaci znacznie ode mnie starsi, jak adw. dr Wiesław Grzegorzczak i adw. dr Piotr Blajer. Czasy się zmieniają, widzimy to na co dzień w wielu dziedzinach naszego życia. U nas też widać wyraźne odmłodzenie, zarówno w samych szeregach członków naszego samorządu, jak i w organach władz adwokackich. W marcu br. na prezesa naczelnej rady adwokackiej wybrano mecenasa Przemysława Rosatego, który jest o kilka lat ode mnie młodszy. Można to różnie definiować, zmiana pokoleniowa, nowe metody komunikowania się, nowe wyzwania, nowi ludzie itp.

- *Czym dzisiejsza adwokatura zajmuje się poza reprezentowaniem klientów w sądach i prokuraturach?*

- Uczestniczymy na bieżąco w wielu akcjach i przedsięwzięciach społecznych. Zarówno na szczeblu samorządu lokalnego, jak i na forum ogólnopolskim, adwokatura pozostaje bardzo wrażliwa na ludzkie krzywdy. W związku z pogarszającą się sytuacją epidemiczną w naszym kraju w listopadzie 2020 r. grupa adwokatów z Podkarpacia podjęła akcję nieodpłatnej pomocy prawnej lekarzom i innym pracownikom służby zdrowia, walczącym na co dzień z Covid 19. Chcieliśmy w ten sposób wspomóc środowisko medyczne w ich niełatwej służbie i czynimy tak nadal.

We wrześniu br. podkarpaccy adwokaci wzięli udział w akcji niosącej pomoc dzieciom uchodźców ewakuowanych z Afganista-

nu. Akcja „Adwokatura dzieciom uchodźców”, mimo jej spontaniczności i ograniczeniu w czasie, spotkała się z dużym odzewem członków naszej izby. Adwokaci przekazali szereg darów począwszy od: odzieży, środków czystości, pieluch, zabawek. Wszystkie dary zostały spakowane i przesłane do wskazanego ośrodka, zgodnie z zapotrzebowaniem.

- *Czy interesujecie się problemami młodzieży i ludzi starszych?*

- Tak, staramy się utrzymywać stały kontakt z tymi środowiskami. Z okazji Dnia Dziecka nasi adwokaci wzięli udział w projekcie Komisji Wizerunkowej, działającej przy Naczelnej Radzie Adwokackiej, polegającym na przygotowaniu przez każdą z izb inscenizacji wybranego wiersza Jana Brzechwy (również adwokata). Izba rzeszowska wybrała wiersz Entliczek-pentliczek, który wspólnie deklamował Piotr Czarniecki, aktor filmowy i teatralny, również syn adwokata. Został zmontowany filmik dla dzieci dostępny nadal na kanale Adwokatura Polska w serwisie youtube, do którego rysunki i projekt graficzny przygotowała szefowa naszej komisji, adwokat Beata Woś.

1 października br. pod hasłem „Sandomierz kształci prawników” odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządów prawniczych z młodzieżą szkolną. Akcja była koordynowana i współorganizowana przez koleżankę z naszej izby, adwokat Aleksandrę Narewską-Bidas. Na zaproszenie dyrekcji I LO Collegium Gostomianum w Sandomierzu i wychowawczyni klasy o profilu humanistyczno-prawniczym, poza przedstawicielami władz samorządu adwokackiego, przybyło wielu znamienitych gości, jak prezes sądu rejonowego w Sandomierzu, wicestarosta sandomierski, oraz

dziekan okręgowej izby radców prawnych w Rzeszowie. Zaproszeni goście wygłosili prelekcje na temat samorządów zawodów prawniczych, które reprezentują. Młodzież mogła również zadawać pytania zaproszonym prawnikom, którzy chętnie na nie odpowiadali. Planowane jest w niedalekiej przyszłości zorganizowanie konkursu krasomówczego z udziałem komisji konkursowej, złożonej z przedstawicieli samorządów prawniczych.

Na przełomie września i października br. odbyły się „Senioralia” przygotowane i realizowane przez Rzeszowski Dom Kultury we współpracy z Urzędem Miasta Rzeszowa i Rzeszowską Radą Seniorów. Wydarzenie to miało na celu aktywizację oraz integrację seniorów poprzez szereg bezpłatnych wydarzeń o charakterze m.in. kulturalnym i edukacyjnym. W spotkaniach tych wzięli również czynny udział adwokaci z izby rzeszowskiej, którzy w licznych rozmowach z seniorami doradzali im, jak można rozwiązywać problemy prawne. Akcją z ramienia naszego samorządu koordynowała adwokat dr Izabela Pączek, członek komisji ds. wizerunku przy ORA w Rzeszowie.

- *Czy prawnicy interesują się czynnie sportem?*

- Jak najbardziej. 5 września br. w pobliskiej Lubeni odbyły się IV Mistrzostwa MTB Prawników o Puchar Dziekana ORA w Rzeszowie. W ramach zawodów Dakar Toyota MTB Lubenia na trasie liczącej około 30 km rywalizowali adwokaci, radcowie prawni oraz sędziowie. W imprezie udział wzięli zawodnicy z odległych stron Polski, m.in. z: Lublina, Krakowa, Warszawy, Katowic oraz Wrocławia. Natomiast w sobotę, 2 października br., odbyły się I Mistrzostwa Adwokatury w Piłce Nożnej – Adwokatura Cup 2021,



Marcin Cichulski

zorganizowane przez Komisję Kultury, Sportu i Integracji Zawodowej Okręgowej Rady Adwokackiej w Łodzi, we współpracy z Komisją Integracji Środowiskowej, Kultury, Sportu i Turystyki Naczelnej Rady Adwokackiej. Turniej odbył się w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi. W zawodach uczestniczyło 21 drużyn reprezentujących poszczególne izby adwokackie. Reprezentacja Izby Adwokackiej w Rzeszowie, jako ćwierćfinalista turnieju, wychodząc ze swojej grupy na I miejscu, ostatecznie uplasowała się w ośmiem najlepszych drużyn.

- *Jakie imprezy organizujecie integrujące wasze środowisko?*

- W tym roku udało się mimo pandemii zorganizować z powodzeniem XIII Bieszczadzki Rajd Rowerowo-Pieszno-Motocyklowy – Polańczyk 2021. Jest to cykliczna, ogólnopolska impreza organizowana co roku przez naszą izbę. Bieszczady już po raz trzynasty, w dniach od 7 do 10 października 2021 r., stały się

centrum integracji dla adwokatów, aplikantów adwokackich, ich rodzin oraz wielu znamienitych gości. Hotel Skalny w Polańczyku, z pięknym widokiem na Zalew Soliński, ugościł naszych strudzonych piechurów, rowerzystów oraz motocyklistów.

- *Jakie są plany na 2022 rok?*

- Sytuacja epidemiczna w kraju jest bardzo zmienna, jednak pomimo tego chcemy aktywować coraz większą grupę adwokatów do działalności społecznej. W ramach naszej izby planujemy rozwijać zainteresowania koleżanek i kolegów zarówno sportowe jak i kulturalne. Jednym z pomysłów jest założenie adwokackiego koła przyjaciół literatury i poezji. Chcemy także zorganizować klub rowerowy adwokatury podkarpackiej. Co z tego uda nam się zrealizować, czas pokaże.

- *Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych, twórczych pomysłów i osiągnięć.*

Małgorzata Prokop



**Miejskie Przedsiębiorstwo  
Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o.**  
35-055 Rzeszów, ul. Naruszewicza 18

sekretariat: 17 85 36 728, fax: 17 85 09 658 centrala: 17 85 09 600  
pogotowie wod-kan: 994 (całodobowo)

## OFERUJE:

- PODŁĄCZENIA WOD-KAN
- REMONTY I KONSERWACJE SIECI WOD-KAN
- USŁUGI SPRZĘTEM SPECJALISTYCZNYM
- TELEWIZYJNĄ INSPEKCJĘ SIECI WOD-KAN
- USŁUGI TRANSPORTOWE
- USŁUGI PROJEKTOWE
- SERWIS POMP I MIESZADEŁ ZATAPIALNYCH
- PRZEZWAJANIE SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
- BADANIA LABORATORYJNE WODY I ŚCIEKÓW

[www.mpwik.rzeszow.pl](http://www.mpwik.rzeszow.pl)



Laboratorium Centralne posiada certyfikat akredytacji PCA



## NOWA STACJA



Urządzenia stacji

Już w 2022 roku do mieszkańców ulicy Podlesnej i jej okolic na terenie osiedla Budziwój miejską siecią może popłynąć woda najwyższej jakości ze studni głębinowych. Rzeszowski MPWiK wybudował przy tej ulicy nową stację uzdatniania wody. Niebawem ruszy budowa

sieci. Dotychczas większość owych mieszkańców korzysta z wody pochodzącej z indywidualnych studni. MPWiK Rzeszów, planując dostarczenie wody dla mieszkańców z zakładu uzdatniania w Zwińczy, brał m. in. pod uwagę korzystanie z istniejącej sieci, należącej do spółki Eko-Strug z Tyczyna. Jednak mimo kilku prób, nie udało się uzyskać zgody spółki z Tyczyna na to, by MPWiK korzystał z jej sieci. Ostatecznie zapadła decyzja, by wybudować na budziwójskim osiedlu dwie studnie głębinowe. Obie mają głębokość po około 100 metrów. Główna studnia ma wydajność 4 metrów sześć, wody na godzinę, a druga 1,5 metra. - Wybudowaliśmy nie tylko studnie, ale m. in. także stację uzdatniania wody, zbiorniki wyrównawcze i hydrofornię. Wszystko zostało tak zaprojektowane i wybudowane, by w razie potrzeby możliwe było

zwiększenie wydajności całego systemu. Rzeszów systematycznie się rozrasta, a jednym z najpopularniejszych inwestycyjnie terenów jest właśnie osiedle Budziwój - mówi Marek Ustrobiński, prezes MPWiK.

Główną studnią będzie ta o wyższej wydajności. Druga będzie zaś stanowić zabezpieczenie na wypadek awarii czy koniecznych prac, np. remontowych czy konserwatorskich. Dzięki temu zabezpieczona będzie ciągłość dostaw wody. Jakość wody ze studni głębinowych została skrupulatnie zbadana i będzie nadal systematycznie kontrolowana. Nadaje się do spożycia, a jedynym zastosowanym w stacji technologicznym procesem uzdatniania wody jest naświetlanie lampą UV. - Na wszelki wypadek. Uzdatnianie jest więc wręcz szczytkowe. MPWiK jednak zabezpieczył nową stację na wypadek, gdyby z jakiegoś powodu doszło do gwałtownego pogorszenia jakości wody. Przewidziano możliwość zamontowania w budynku stacji uzdatniania pełnego zestawu filtracyjnego. Koszt budowy ujęcia i stacji uzdatniania to około 1 milion złotych.

Rom



## POWIEDZIELI

Teraz okaże się kto jest kim. A właściwie to już dawno wiadomo. Wiadomo, że prawdziwi patrioci może i kradną, może żrą z tego koryta narodowego, ale jak trzeba, to zasłonią twarz maską z trupa czaszką i ruszą porykując na granicę, bić, zabijać, walić pałą w muzulmański kark.

publ. Adam Pieczyński

Budżet będzie maksymalnie zrównoważony, ale zaplanowaliśmy działania inwestycyjne, które będą realizowane na każdym miejskim osiedlu. Inwestycje, które chcemy realizować, mają poprawić jakość życia, mają bardziej odpowiadać na zmianę klimatu, kryzys energetyczny i kryzys gospodarczy.

prez. Konrad Fijołek

Żadne naukowe towarzystwo na świecie nie zleca stosowania amantadyny w leczeniu COVID-19. Mimo to w Polsce sprzedają tego leku wrosła aż czterokrotnie. Najbardziej na Podkarpaciu, gdzie jest także najmniej zaszczepionych.

publ. Judyta Watoła

Mieszanka patosu z chuligaństwem, neofaszystowską symboliką i Bąkiewicz niosący pod kuratelą PiS „krużganek oświaty” na Zachód. Nie mogą przestać się śmiać, choć jest to śmiech przez łzy. Ten marsz to dobre podsumowanie stanu, w jakim się znalazła nasza umęczona ojczyzna AD 2021.

publ. Renata Grochal

Ten rząd jest zakładnikiem antyszczepionkowców. On się ich po prostu boi. Oni są obłani strachem opinii tych, którzy sądzą, że szczepionki szkodzą.

Bartosz Arłukowicz

Po raz pierwszy od lat władza – przy najmniej marszałek sejmu – chce się podzielić odpowiedzialnością za kraj i obywateli. I to w sytuacji, gdy Polakom grozi biologiczne zagrożenie wynikające częściowo z bezradności rządzących.

publ. Paweł Wroński

Jeżeli Zjednoczona Prawica nie zlikwiduje Izby Dyscyplinarnej, Polska zostanie odcięta od Funduszu Odbudowy.

publ. Dominika Wielowiejska

Gorzej z ludzmi, którzy podają się za naszych przyjaciół, deklarują pomoc i troskę. Strzeż nas, panie, od przyjaciół, bo z wrogami poradzimy sobie sami.

Adam Michnik i Jarosław Kurski

Trudno o większą drwinę z naszych tradycji niepodległościowych, patriotycznych i Polaków. Macie być wzorowym patriotą jak Bąkiewicz – mów nam dziś władza.

publ. Paweł Beylin

Drogie euro i dolar podbijają inflację. A NBP dalej udaje, że z nią walczy.

publ. Patrycja Maciejewicz

Pozycja byłego wójta Pcimia słabnie od miesięcy. Wiosenna seria publikacji, zapoczątkowana przez „Gazetę Wyborczą”, położyła się cieniem na jego wiarygodności. Materiały dotyczyły głównie wątpliwości dotyczących majątku Obajtka.

publ. Kamil Dziubka

W Polsce mamy do czynienia z pełzającym zamachem stanu.

Leszek Balcerowicz

Chcę, aby miasto wybudowało mi teatr. Chciałabym mieć własną, większą scenę, najlepiej wybudowaną przez miasto, żeby mogły powstawać spektakle z większą obsadą, bogatymi dekoracjami.

Aneta Adamska, Teatr Przedmieście

Strefa stanu wyjątkowego – z zakazem wstępu dla dziennikarzy – miała dać rządowi PiS kontrolę nad medialnym przekazem. Efekt jest odwrotny: po polskiej stronie brakuje rzetelnych informacji, a Białoruś wzmacnia swoją narrację.

publ. Maciej Czarnecki

Po zmianie władzy opozycja powinna potraktować PiS i prezydenta Andrzeja Dudę tak, jak „Solidarność” potraktowała PZPR w 1989 r.

publ. Dominika Wielowiejska

Rząd nie wprowadza oczywistych rozwiązań, które mogłyby zabezpieczyć Polki i Polaków przed ryzykiem choroby i śmierci, dlatego że obawia się niewielkiej grupy posłów z klubu PiS, na której wisi dzisiaj większość rządu.

Adrian Zandberg z partii Razem

Nie wprowadzając obostrzeń dla niezaszczepionych, rząd postępuje w sposób wręcz zbrodniczy. Nie ma dla niego znaczenia, że większość jego wyborców jest za takim rozwiązaniem. Liczy się tylko to, żeby utrzymać przy sobie jakąś mniejszość i w ten sposób utrzymać władzę.

prof. Zbigniew Szawarski

Państwo zamiast zajmować się tym, co do niego należy, hula u nas po historii i włości ludzom do łóżek. I w tym sensie stajemy się bezpaństwowcami.

prof. Andrzej Rychard

Kompletnie nie wierzę, że w wyborach uda się stworzyć jeden blok opozycyjny, łączący wszystkich na lewo od PiS. Jednak, żeby odebrać władzę Kaczyńskiemu, opozycja nie może stworzyć więcej niż dwa bloki.

prof. Antoni Dudek

By wygrywać w mniejszych miejscowościach i na wsi, podczas najbliższych wyborów parlamentarnych musimy postawić na kogoś, kto pomoże mu właśnie tam zdobyć wyborców. Najmocniejszym typem i największym gwarantem – według analityków – jest europosłanka z Podkarpacia.

publ. Agata Kulczycka

Co tam, że codziennie umiera kilkaset osób, szpitale są zapchane, a lekarze mają dyżury po 24 godziny przez kilka dni! Najważniejsze, żeby władza podlizła się tym, którzy nie chcą się szczepić.

publ. Monika Olejnik

Po niemal dwóch latach pandemii mapa Europy wygląda z powrotem tak, jak do tego przywykliśmy. Zachód sobie radzi, a na wschodzie dramat. Polska jest na kursie do katastrofy.

publ. Jarosław Kopeć

W jednej ręce ma różaniec, a w drugiej pałą do bicia kobiet.

żołnierz AK Wanda Traczyk-Stawska

o Bąkiewiczu

Wybrał Marian Ważny

## ZEZEM NA WPROST



Najbardziej wybredni rodacy nie mogą narzekać na niedostatki repertuarowe naszego kabaretu politycznego. Można rzec, iż bohaterowie nawet rozpieszczają nas. Wpierw w Sejmie pojawił się tak wybitny znawca historii, że nie warto wspominać go z nazwiska – lepiej ojcu wstydu oszczędzić. Plół z sejmowej ambony tak wierutne bzdury, że słycać było, jak całe pokolenia poważnych historyków w grobach się przewracały. W dodatku nie bredził po pijaku, a na trzeźwo! Ja na miejscu marszałka Czarastego przerwałbym te idiotyzmy i skierował mówcę od razu do solidnego psychiatry. Nawet kiepsko słyszający, ale umiejący przynajmniej czytać, z pewnością gołym uchem musiał diagnozować ciężki przypadek zwichrowania pomysłu.

## „DZIADY” NIEZGODNE Z „DZIADAMI”

Oskarżyć oficjalnie homoseksualistów Niemiec o fanatyczny hitleryzm i ludobójstwo, to mniej więcej to samo co stwierdzenie, że polscy jeńcy z własnej woli i ze śpiewem na ustach maszerowali do Katynia, a zesłańcy na Sybir. Przecież było dokładnie na odwrót. Naziści bezwzględnie tepili tych ludzi, którzy kończyli w obozach koncentracyjnych, albo jeszcze gorzej. Ale i na niezrównoważonych obywateli hitlerowcy mieli sposób – mniej ich mordowali, ale wszystkich kastrowali, aby rasy aryjskiej nie psuli. Tak jak ów porąbany mówca z historią postępują tylko ludzie zupełnie niezrównoważeni, bez najmniejszego szacunku dla niej. To był mało wesoły skecz polityczny.

O wiele ciekawszy wymyślił niejaki Oktawian Leśniewski, tyrający na kanapkę zagrychy i pół litra na dyrektorskim stołku w Elektrowni Turów. Gdy zorientował się, że rządowe negocjacje z Czechami w sprawie jej odblokowania są tak skuteczne, jak krowie łajno na porost włosów u łysych, wziął sprawę w swoje ręce. Wymazał strzelisty akt zawierzenia losów podległej mu firmy państwowej samej Matce Boskiej. Tak zbrojny w argumenty liturgiczne pielgrzymował do częstochowskiej Czarnej Madonny. Z uduchowieniem przed cudownym obrazem rąbnął treścią owego aktu i walnął na kolana. Nie doczytałam informacji, czy wybrał się w komesze, czy w worze pokutnym. Czesi – i nie tylko – mieli ubaw po pachy i emocje, niczym na wyścigu osłów z ogarami. Panie dyrektorze, czy Matka Boska nie ma nic lepszego do roboty, tylko pilnować pana dyrektorskiego stołka? Mam też do dyrektora konkretne pytanie. Czy jeśli dostanę fakturę za prąd, to będę mógł odpisać – Bóg zapłać? Rząd z mocarstwowym zadaniem rezygnuje z unijnych pieniędzy dla nas, również tych związanych z Turówem, ale nie rezygnuje z naszych dla siebie. Jeszcze sobie gaże podwyższa, bo im się to po prostu należy.

Znowu ciekawie zrobiło się wokół naszej edukacji. Oczywiście, za sprawą nieocenionego edukatora narodowego, Przemysława Czarnka. Ale o tym nieco później. Wpierw pojawił się w Sejmie projekt uczenia 200. rocznicy polskiego romantyzmu. Nawet taki autorytet filologiczny, jak posłanka Pałec Lichocka była za. Być może dostąpimy sejmowego przyzwolenia na organizację i udział w romantycznych przedsięwzięciach. Chociaż nie wiem, czy narodowy edukator wespół z wicepremierem od dziedzictwa narodowego owego całego, ciekawego zamysłu nie uwalą. Przecież doniosą im, iż wieszczą pisał, Polsko – twa zguba w Rzymie, a Adam Mickiewicz był zdeklarowanym socjalistą. To prawdziwe herezje na przedmurzu chrześcijaństwa!

Jakby tego było mało, krakowscy artyści z zasłużonego Teatru Juliusza Słowackiego współczesni Mickiewiczowskie „Dziady” i w takiej wersji wystawili ku ucieście teatralnej braci. Od razu odezwała się gwiazda czarnkowego dworu, znamienicie wykształcona w cnotach niewieścich i kościelnym ceremoniale, małopolska kurator. Nazwiska nie ma co wspominać. Ponoć nie oglądała spektaklu, ale zagrzmiała niczym grom z jasnego nieba – takich bezceństw działaw szkolna wszystkich szczebli nie powinna oglądać! Bowiem obyczajnie zgorszy się okrutnie, a patriotyczna tkanka przyszłości narodu dozna nieodwracalnego uszczerbku. Ktoś tam napisał, że pani kurator uznaje wyłącznie jakąś dzia-dowską, a nie wieszczowską wersję dzieła.

Już raz „Dziady” wzbudziły ogromne frustracje polityczne za sprawą Kazimierza Dajmka. Gomułka tego nie przeżył. Pora zatem na kolejne. Chociaż Prezes I Ognisty już kiedyś krzyknął – spieprzaj dziadu. Jeden spieprzył, ale reszta widocznie pozostała.

Myślałem, że za dziadami murem staną wszystkie baby, jak to drzewiej bywało. Tym bardziej, że w rolę Konrada wcieliła się świetna aktorka. Jedna, oświatowa baba jednak zbiesiła się. Ale wbrew jej intencjom bilety na spektakl wykupione zostały już do końca lutego. I spadku zainteresowania nie widać. Wicepremier od dziedzictwa orzekł, że krakowskie „Dziady” są niezgodne z „Dziadami”, nato-

miast narodowy edukator obwieścił, że spektakl ów to prawdziwe dziadostwo i nie warto sobie nim cze-gokolwiek zawracać. Co znawcy, to znawcy – niemal koneserzy. Nie mylić z konserwami. Ponoć obaj pili płyn na porost skrzydeł, ale z jakiegoś powodu nie zadziałał. Z pewnością winę ponoszą pospołu Donald Tusk i Unia Europejska.

Przy okazji wzmiankowany edukator z entuzjazmem wyznał, że majstrowanie przy systemie oświaty trwa. Wtajemniczeni i znający nauczycielski fach upatrują w tym niekończącym się reformowaniu szansę dla oświaty, ponieważ w tym permanentnym bałaganie ta zdrowsza tkanka ma szansę przetrwać. A ja ciągle czekam na kolejne odkrycia historyczne ministra. Może nawet na ogłoszenie, że Ameryki nie odkrył jakiś tam Kolomb tylko premier Morawiecki?

Coś musiało poważnie tępnąć w naszej dotychczasowej dyplomacji obronnej, ponieważ przestaliśmy w pojedynkę bronić całej Unii Europejskiej i wolnego świata, niczym ten Konrad Wallenrod. Dotychczas jacyś unijni pomagierzy tylko by nam przeszkadzali. Aż taką bowiem mamy potencję obronną – i nie tylko! Nie przerażało nas, że ci terroryści z polsko-białoruskiej granicy będą nam bomby podkładać i gwałcić krowy rasy polskiej, a ich krasnoludki bez umiaru sikać nam do mleka. Bo najważniejsze ze wszystkich my som! Okazało się jednak, że mimo bezprzykładnego bohaterstwa wicepremiera od bezpieczeństwa narodowego i samego ministra militarnego, przez dziurawą granicę 9 tysięcy migrantów znalazło się w Niemczech i dosyć dużo w naszym kraju. Wszystko chyba dlatego, że ci nasi wodzowie nie wojowali na koniach, jak na prawdziwych ułanów przystało. No, wystarczyłyby nawet kuce, czy osły. Ale wojować należało wierzchem, a nie drutami i dwoma polewaczkami!

Skoro sojusznicy nie mogli jakoś dogadać się z nami, to zaczęli dogadywać się ponad nami. A nieobecni nie mają przecież racji. Nie było wyjścia. Trzeba było iść po rozum do głowy. Oby wrócili. Premier z konieczności zmienił front o 180 stopni i ruszył z masową peregrynacją po europejskich stolicach, niczym wytrawny ksiądz po koledze. Przecież pora przedsięwzięcia. Kopara mi haratnęła o kolana! Premier bez szemrania przyjmował każdą pomoc, nawet w sile żywej, której brzydziliśmy się okrutnie. My, światowi mocarze. I dużo słuchał. Coś takiego!

Roman Małek

## NIETRZEŻWI ZA KIEROWNICĄ CZ. II

### DŁUŻSZY CZAS REAKCJI

Każda, nawet niewielka ilość spożytego alkoholu wpływa na funkcjonowanie organizmu człowieka. Jest to szczególnie groźne dla kierującego pojazdem. Alkohol pogarsza bowiem koordynację ruchów, wydłuża czas reakcji, np. podczas

rozpoczęcia hamowania, ogranicza pole widzenia, przez co można nie zauważyć pojazdu nadjeżdżającego z bocznej drogi, powoduje błędną ocenę odległości i szybkości, stwarza problemy z dostrzeżeniem świateł i znaków drogowych oraz pieszych przechodzących przez jezdnię.

Amatorom jazdy po kielichu

warto przypomnieć, że w 2000 r. zaostrzony został przepis kodeksu karnego mówiący o prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Przedtem było to wykroczenie, teraz to przestępstwo zagrożone znacznie surowszą karą. Polskie prawo stopniuje nietrzeźwość, co ma dalsze konsekwencje w stosowaniu przepisów karnych wobec kierujących pojazdami.

Jeżeli zawartość alkoholu we krwi wynosi do 0,2 promila, oznacza to, że kierowca jest trzeźwy i może kierować pojazdem. Jeżeli zaś wynosi od 0,2 do 0,5 promila, oznacza to stan po użyciu alkoholu i kierujący pojazdem popełnia wykroczenie, za które grozi już kara sądowa. Przy zawartości alkoholu przekraczającej 0,5 promila jest to już stan nietrzeźwości i kierujący staje się przestępcą. Grozi mu w myśl art. 178a. kodeksu

karnego grzywna, kara ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2 oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

### NARKOTYKI RÓWNIE NIEBEZPIECZNE

Podobnie ma się rzecz w przypadku środków odurzających. Jeżeli w czasie kontroli policjant stwierdzi w organizmie kierowcy obecność np. niewielkiej ilości środków narkotycznych, a lekarz nie potwierdzi wpływu tych środków na działanie ośrodkowego układu nerwowego, kierujący pojazdem popełnia wykroczenie i sprawa trafia do sądu. Gorzej, gdy stwierdzone zostanie, że w organizmie kierowcy znajdują się środki odurzające, mające wpływ na działanie ośrodkowego układu nerwowego. Wówczas mamy do czynienia z przestępstwem, za które

grozi odpowiedzialność sądowa, jak za jazdę w stanie nietrzeźwości.

Aby uniknąć tego rodzaju nieprzyjemności najlepiej nie siadać za kierownicą, gdy piło się alkohol lub sięgało po narkotyki. Policja coraz skuteczniej wychwytuje nietrzeźwych kierowców oraz będących pod wpływem narkotyków lub dopalaczy. Ale nawet na tym nie kończy się problem. Alkohol, a także narkotyki są często przyczyną tragicznych wypadków, w których ludzie giną lub odnoszą ciężkie obrażenia.

**Tu możesz zwrócić się o pomoc:**  
\* Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Centrum Leczenia Uzależnień, Rzeszów, ul. Kochanowskiego 17, tel. 17 85 81 181, 17 86 240 18.  
\* Wojewódzki Ośrodek Terapii Uzależnień w Rzeszowie, ul. Siemieńskiego 17, tel. 17 861 17 44.







## BON TON Z ŁAWECZKI



Nina Opic

Można już odliczać dni, godziny do Sylwestra, a później Nowy Rok. Przyjęło się witać Nowy Rok zabawą, śpiewem i fajerwerkami. Ale jakoś powodu do wystrzałowej

jego częsteczką) przeciera oczy ze zdziwienia i dostrzega bagno i dno mułu. IV fala wstrętnej pandemii pokazała – i to bez potrzeby nałożenia okularów – przegrana chłopaków z rządowej paczki. To ich przerosło, podobnie jak wiadomości z ich prywatnych maili. Nabrali wody w usta i głupkowato uśmiechali się do kamer.

Jesienią z drzew spadają liście i ukazują nagie gałęzie. Można by krzyknąć słowami z baśni o nowych szatach cesarza – Król jest nagi! Jesień bezpardonowo ukazała oblicze zapatrzonych w siebie chłoptasiów w błyszczących garniturach, coś musi porażać blaskiem. Na granicy od sierpnia zaczęło być gorąco, a Jarus – niby taki odpowiedzialny za bezpieczeństwo wszelkie kraju nad Wisłą

## KTO MNIE OŚWIECI?

radości zarówno u innych, jak i u siebie, po całym tym 2021 roku nie dostrzegam. Może trzeba zmienić okulary, albo to wina tego, że nie jestem właściwie oświecona. Jedno i drugie – trafione.

O ile okulary poprawią nieco wzrok, to żadnymi sposobami nie jestem w stanie oświecić swego pomysłu. Nie kapuję nic a nic tym bardziej, że mój umiłowany Jarko Wielki, a także jego klakierzy zagmatwali mi chyba na amen obraz naszej Polski i co najgorsze, oni sądzą, że suweren jest ciemny jak tabaka w rogu. A tu się okazuje, że powoli dostrzegamy ciemne strony poczynań Jarkowej grupy z piaskownicy, a tak nie może być. Wszak jest to najlepsza pod słońcem ekipa półbogów.

Gdy się nie widzi tego i owego, to można bez trudności przyklasnąć, bić ukłony, no i milczeć. Żadnego wychodzenia przed szereg i – nie daj Boże – wskazywania paluchem, że tu i tam jest coś nie tak, i to niewyobrażalnych rozmiarów. Ale suweren (a ja jestem

– nie widział tego urlopując się w chaszczach. Oj, w ciemnej gęstwinie nie leśnej można nie dojrzeć tego i owego.

Żeby wzrok jarusiowy był podłechtany – to Adaśko kazał wydrukować banknot z wizerunkiem jarusiowego brata. Gniot nad gnioty, ale wartość kolekcjonerską już nabył i może być za szybką na widocznym miejscu. Później tenże Adaśko w trybie przyspieszonym i nadzwyczajnym wypuszcza monetę kolekcjonerską „Obrona polskiej granicy wschodniej”. Czini to, aby w oczach naszego dyktatora wypaść super dobrze, pomimo że inflacja w Polsce jest najwyższa od 20 lat. A co tam, nie wszyscy to dojrzą. Ale wszyscy odczują w portfelu, ale to małe piwo. Przed Nowym Rokiem zakupię sobie sporo świeczek, może i jakąś lampę naftową, bo coś musi mi przyświecać, gdy rachunki będą aż nadto widoczne. Ale za to będą fajerwerki sylwestrowe i gawieź może to zobaczyć!

## UŚMIECHNIJ SIĘ

## MĄDRY SZEF

- Panie dyrektorze, dostanę urlop na przeprowadzkę teściowej?  
- Wykluczone!  
- Dzięki. Wiedziałem, że zawsze mogę na pana liczyć!

## ŻAŁOŚĆ

- Dlaczego musiałeś umrzeć! – Lamentuje facet nad grobem.  
- Żałuje pan ojca czy syna?  
- Nie, pierwszego męża żony!

## TROS KliWA

- Muszę zwolnić kierowcę. Już piąty raz ledwo uszedłem z życiem. – Skarży się żonie minister.  
- Daj mu jeszcze szansę. – Prosi żona.

## RADA

- Panie majster, łopata mi złamała się.  
- To oprzyj się o betoniarkę.

Rom



## POLICJAŁKI

## POLAK POTRAFI

Różne, wydawałoby się niemożliwe, poczynania mogą wymyślić rodacy po tak zwanym nadmiernym spożyciu i gdy do domu daleko, a droga śliska i nierówna. Ale udawać nowo narodzonego? Tego jeszcze nie było. A jednak.

Siostry boromeuszki zerwały się na równe nogi, gdy po północy odezwał się sygnał alarmowy, który obwieszcza, że w prowadzonym przez nie oknie życia, pojawił się pozostawiony noworodek. Siostrzyczki zatkało z wrażenia, gdy znalazły w owym oknie nie jakiegos noworodka, lecz złożonego jak szczyryk dorosłego młodziana. Jak tam udało się mu wcisnąć, to już jego słodka tajemnica. Nie miały pojęcia, jak chrapiącego w najlepsze delikwenta z okna wyciągnąć. Poprosiły o wsparcie policjantów i fojermanów. Ci uwolnili okno od intruza, ale był on w takim stanie upojenia, że niczego – poza bełkotem – nie mógł wyjaśnić. Funkcjonariusze uwolnili boromeuszki od jego urzekającej obecności i zawieźli do żłobka dla pijaczyn. Może tamtejsze warunki są mniej komfortowe, ale przynajmniej nogi mógł wyprostować.

Ciekaw jestem, jak ten pomysł lokatora okna życia wycenił organa sprawiedliwości. Zakłócił mir domowy siostrzyczkom, wykorzystał lokal niezgodnie z przeznaczeniem, a ponadto rozwałił kuwetę i zafajdał ów lokal niemożliwie.



Przecież widać gołym okiem! Ci u góry, to koalicja rządząca, a ten u dołu to opozycja totalna. Ale dialog trwa.

## MĄDROŚCI

Miłość jest darem nieba, nadużyta – piekłem.  
Z. Krasiński

W naszej epoce lud musi być zmotoryzowany, by miał hamulce.  
S. J. Lec

Starość posiada te same apetyty, co młodość, tylko nie te same zęby.  
M. Samozwaniec

Muszę zaglądnąć do „Kalendarza myśliwskiego”, kiedy kończy się okres ochronny dla tchórzy.  
S. J. Lec

Sprawdzianem wychowania kobiety i mężczyzny jest to, w jaki sposób klóć się.  
G. B. Shaw

Kiedy ludzie są tego samego zdania co ja, zawsze mam wrażenie, że pomyliłem się.  
O. Wilde

Są dwa sposoby na to, żeby znaleźć się na wierzchołku dębu. Jeden, to usiąść na żółędziu i czekać. Drugi, to wspiąć się na drzewo.  
Ch. K. Wilson

Mężczyzna czuje się o siedem lat starszy już w dzień po ślubie.  
F. Bacon

Zebrał Rom



## KRZYŻÓWKA



Poziomo: 3/ Mieszka I z ulicy Sierpniowa, 7/ modny jednośląd, 8/ ukwiecone „wybiegi” bloku, 9/ kolorowe w piórniku, 10/ odgłos zegara, 11/ przegrada Wisłok, 14/ Indianin lub czub z włosów, 15/ nie zawsze na lepsze, 16/ kurczaki i inne grzebiące ptaki.

Pionowo: 1/ Piotr, patron ulicy Osiedla 1000-lecia, 2/ telewizyjne lub radiowe, 3/ tor planety i komety, 4/ krzewy szpilkowe, 5/ bilon, 6/ gaz na etanol, 112/ ... Harcerstwa Polskiego, 12/ toruje nowe drogi, osadnik, 13/ spec od sprzedaży mięsa i wędlin.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych pod adresem redakcji. Z tej krzyżówki wystarczy podać hasła zawierające literę W. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru nagrodę otrzymuje Mariusz Paluch z Rzeszowa.

Emilian Chyla